



Ruch z porażką w Łukowie.
Teraz czas na lidera

STRONA 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

21 - 27 października 2025 r. ■ nr 42 (46) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

**Pomnik Papieża
poświęcony**

STRONA 7

Pułkownik skazany

**Kazał podwładnym z Lotniczej
Akademii Wojskowej
w Dęblinie załatwiać
jego prywatne sprawy**

STRONA R1

**Umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcyj-
nariusz publiczny oraz uporczywie i złośliwie naruszał
prawa pracownicze - uznał prawomocnie Sąd Najwyższy.**

Nauczyciele i dyrektorzy z nagrodami!



Pierwszy Dzień Seniora w ZUS w Rykach

porady, badania i bezpieczeństwo STRONA 5

**Jarosław Frąckiewicz
nominowany
do prestiżowej
nagrody!**

STRONA 20

Zagłosujesz?

Jarosław Frąckiewicz
- nauczyciel SP
im. Marii Konopnickiej

**Odzyskano skradzione
ekspresy do kawy warte
niemal 300 tys. zł**

STRONA 5

**Ile zarabia zastępca wójta,
sekretarz i dyrektorzy
z gm. Stężyca**

STRONA 19

REKLAMA

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY

AUTO KASACJA TEL. 609 126 733

RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

DYŻURY APTEK

20 - 26 października
Apteka ul. Poniatowskiego
64, Ryki
tel. 81-865 22 31
godz. 10 - 22
27 października - 2 listopada
Apteka ul. Szkolna 1, Ryki
tel. 784 585 094
godz. 10 - 22

XV Bieg Niepodległości w Rykach



W Rykach po raz piętnasty odbędzie się wyjątkowe wydarzenie, które łączy sportową rywalizację z patriotyzmem. Uczestnicy Biegu Niepodległości spotkają się już 9 listopada, by uczcić narodowe święto aktywnie.

Tegoroczny bieg, organizowany przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, odbędzie się na trasie

przy ul. Przemysłowej. Na starcie stanie zarówno młodzież, jak i dorośli, a dystans główny wyniesie 5 kilometrów.

Rejestracja zawodników rozpocznie się o godz. 8 - w biegu obowiązuje limit 300 zawodników, o nadaniu numeru startowego decyduje kolejność zgłoszeń. O 10 wystartują dzieci, a godzinę później ruszy bieg główny dorosłych. Zakończenie imprezy i wyręcenie nagród zaplanowano na godz. 12. Na uczestników czekają liczne

atrakcje i wyróżnienia.

Organizatorzy przygotowali nagrodę o wartości 1000 zł za pobicie rekordu trasy, a także specjalne wyróżnienie za najładniejszy strój patriotyczny.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, trzeba uiścić wpłatę w wysokości 20 zł, które w całości zostanie przeznaczone na cel charytatywny. Jak co roku, bieg ma więc nie tylko sportowy, ale też społeczny i dobroczynny wymiar.

Dominika Mailjan-Chadał

Biblioteka w Ułężu z dofinansowaniem na zakup książek

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu wzbogaci swój księgozbiór o nowe publikacje dzięki dofinansowaniu z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0.

Gminny Ośrodek Kultury i Biblioteka w Ułężu przeznaczy łącznie 8500 zł na zakup

nowości wydawniczych. Wkład własny instytucji wynosi 6000 zł, a otrzymane dofinansowanie – 2500 zł.

Zakup książek możliwy będzie dzięki wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025.

Dominika Mailjan-Chadał

Złóż życzenia na łamach gazety

Urodziny, imieniny, a może inna ważna okazja?

Złóż życzenia bliskim na łamach gazety „Wspólnota powiatu ryckiego”, a opublikujemy je za darmo!

Zapraszamy do kontaktu:
516 019 186 oraz ryki@24wspolnota.pl

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog szkolny, Nowodwór/ SP		3 110,00 zł	u
Konserwator, Dęblin/ ZSZ nr 2	1	4 666,00 zł	u
Zbrojarz, murarz, Nowa Dąbia/ Gąska	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Ryki/ MAKLESZ	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ryki/ MAKLESZ	1	6 500,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ryki/ MAKLESZ	1	6 500,00 zł	u
Kierownik sekcji drogowo – mostowej, Ryki/ ZDP	1	5 400,00 zł	u
Inspektor do spraw kadr i płac, Ryki/ OPS	0,5	2 650,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Ryki/ Calamo	1	4 666,00 zł	u
Wykładowca – instytut nawigacji, Dęblin/ LAW	0,5	3 150,00 zł	u
Starszy wykładowca, Dęblin/ LAW	1	7 800,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Nowodwór/ Przedszkole Samorządowe		745,00 zł	u
Spawacz, Dęblin/ TED BAGSS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Kazimierzyn/ ARG A GEARBOX	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin/ Kapitan	1	4 666,00 zł	u
Profesor uczelni w instytucie nawigacji, Dęblin/ LAW	0,75	8 250,00 zł	u
Kierownik serwisu, Ryki/ Juvent	1	7 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

RYK

Rodzinne sadzenie drzew – integracja w rytmie natury i tańca!

Wspólne działanie na rzecz natury, taniec, śmiech i rodzinna atmosfera – tak zapowiada się wyjątkowe wydarzenie, które już w listopadzie połączy mieszkańców gminy Ryki.

15 listopada w Sołectwie Jaromółka przy ul. Plac Wolności odbędzie się spotkanie pod hasłem

„Rodzinne sadzenie drzew – integracja w rytmie natury i tańca”, organizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach w ramach projektu „Nowa Placówka Wsparcia Dziennego w Gminie Ryki” – „Kuznia Uśmiechu”.

W godzinach od 11 do 15 uczestnicy będą mogli wziąć udział we wspólnym sadzeniu drzew, tańcach integracyjnych

oraz ognisku z pieczeniem kiełbasek. Nie zabraknie też energetycznej belgijki! Wydarzenie ma charakter integracyjny i ekologiczny – to doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną, a jednocześnie zrobić coś dobrego dla środowiska.

Zapisy prowadzone są telefonicznie pod numerem 81 8657 171. Organizatorzy zachęcają wszystkie rodziny z gminy Ryki

do udziału i wspólnej zabawy połączonej z pomocą.

Projekt „Nowa Placówka Wsparcia Dziennego w Gminie Ryki” współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach Regionalnego Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego na lata 2021–2027.

Dominika Mailjan-Chadał

Działania „BRAWURA” na drogach powiatu ryckiego

W miniony czwartek od wczesnych godzin porannych policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach prowadzą wzmożone działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „BRAWURA”.

Celem akcji jest ograniczenie liczby zdarzeń drogowych spowodowanych przez kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego, w szczególności poprzez

nadmierną prędkość, niebezpieczne wyprzedzanie oraz niedostosowanie stylu jazdy do warunków panujących na drodze.

Działania mają charakter zarówno prewencyjny, jak i kontrolny. Chcemy przypominać kierowcom o bezpieczeństwie, reagować na agresywne zachowania i eliminować z ruchu osoby prowadzące pojazdy pod wpływem alkoholu lub środków odurzających – mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

Funkcjonariusze prowadzą kontrole prędkości przy użyciu wideorejestratorów i ręcznych mierników, zwracają uwagę na agresywne zachowania kierowców oraz sprawdzają stan techniczny pojazdów i obowiązkowe wyposażenie.

Akcja „BRAWURA” ma również wymiar edukacyjny. Policjanci przypominają o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach i reagują na wszelkie przejawy lekceważenia

przepisów ruchu drogowego.

- Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozwagę, ostrożność i wzajemny szacunek na drodze. Nadmierna prędkość i brawura wciąż pozostają jednymi z głównych przyczyn tragicznych w skutkach wypadków. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo zależy od nas samych. Od jednej decyzji może zależeć ludzkie życie – podkreśla asp. Łukasz Filipek.

mp

To oni mają najpiękniejsze rabatki!

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zorganizował konkurs „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki”. Podczas uroczystości ogłoszono wyniki oraz odbył się wykład Marka Pilcha, Ambasadora Głosu Seniora.

Wyniki konkursu „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki” oraz wykład Marka Pilcha

3 października komisja konkursowa oceniła zgłoszenia nadesłane w ramach konkursu „Grządki i Rabatki – Seniora Zagadki” organizowanego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach i Gminę Ryki. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, a poziom zgłoszonych prac był wyjątkowo wysoki.

Komisja konkursowa, w składzie: Jolanta Cichocka (dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Rykach), Donata Łukasiak (dyrektor Centrum Kultury i Sportu), Krystyna Polak (przedstawiciel Uniwersytetu III Wieku) oraz Anna Pilzak (przedstawiciel Gminy Ryki) po zapoznaniu się z pracami uczestników ogłosiła wyniki.

W kategorii ogrodniczej

nagrody zostały przyznane następującym uczestnikom:

I miejsce: Henryk Warowny
II miejsce: Zofia Polak
III miejsce: Halina Kultys
Wyróżnienia: Jadwiga Trzcińska, Janina Pyra, Kazimiera Kurek, Bożena Gulewska, Zenona Adamiec



To jedna z najpiękniejszych rabat w naszym regionie

W kategorii literackiej

laureaci to:

I miejsce: Halina Łyson
II miejsce: Marianna Rodak
III miejsce: Grażyna Jankowska
Wyróżnienia: Bożena Gulewska, Irena Drachal, Ewa Lipska, Grażyna Jankowska

Po ogłoszeniu wyników 13 października odbyło się uroczyste spotkanie, które uświetnił wykład Marka Pilcha – Ambasadora Głosu Seniora. W swoim wystąpieniu, zatytułowanym „Zielone Chwile dla Duszy i Siły”, Pan Pilch podkreślił, jak wielką rolę w życiu człowieka odgrywają pasje, szczególnie te związane z naturą i ogrodnictwem, które

przynoszą radość i ukojenie w każdym wieku.

Organizatorzy konkursu, dziękując uczestnikom za ich zaangażowanie i twórczość, wyrazili także wdzięczność wszystkim partnerom i sponsorom, którzy wsparli inicjatywę. Dzięki ich pomocy nagrody były atrakcyjne, a całe wydarzenie miało wyjątkową oprawę. Wśród sponsorów znaleźli się: Krzysztof Domarecki (Centrum Zaopatrzenia Ogrodniczego), Izabela Kuc (InGarden), Artur Maj (Centrum Ogrodnictwa), Gmina Ryki, Gazeta Głos Seniora oraz Senior Działkowiec.

Nagrody wręczono w dwóch kategoriach: ogrodniczej oraz literackiej, a laureaci cieszyli się

z atrakcyjnych nagród rzeczowych, takich jak vouchery do sklepów ogrodniczych, opryskiwacze oraz inne niespodzianki. Konkurs, mający na celu nie tylko pielęgnowanie ogrodów, ale również integrację społeczności seniorów, stał się inspiracją dla wielu osób, które z pasją tworzą piękne przestrzenie i dzielą się swoimi twórczymi pomysłami.

Zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy wyrazili nadzieję, że tego typu inicjatywy będą kontynuowane, a społeczność seniorów będzie coraz bardziej aktywna i zaangażowana w działania, które promują zdrowie, pasje i integrację międzypokoleniową.

Magdalena Kołcon

Usłysz przyszłość! Bezpłatne badanie słuchu w Rykach

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach zaprasza mieszkańców na bezpłatne badanie słuchu. W ramach wydarzenia będzie także prezentacja dotycząca ochrony słuchu i profilaktyki zdrowotnej.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Rykach, we współpra-

cy z firmą Audika, zaprasza mieszkańców gminy na wyjątkową akcję zdrowotną. 28 października od godz. 9 do 12 w siedzibie Ośrodka przy ul. Poniatowskiego 12 odbędzie się bezpłatne badanie słuchu. Podczas wydarzenia będzie można skorzystać również z edukacyjnej prezentacji na temat ochrony słuchu, zagrożeń związanych z wiekiem oraz chorób współistnieją-

cych, które mogą wpływać na zdolność słyszenia.

Akcja skierowana jest do osób, które pragną zadbać o swoje zdrowie i dowiedzieć się, jak skutecznie chronić słuch w codziennym życiu. Z roku na rok problem ubytku słuchu staje się coraz bardziej powszechny, dlatego też organizatorzy zwracają szczególną uwagę na profilaktykę i edukację w tym zakresie.

Warto pamiętać, że liczba miejsc na badania jest ograniczona, dlatego osoby zainteresowane udziałem powinny zgłosić swoją obecność jak najszybciej. To doskonała okazja, by w prosty sposób ocenić stan swojego słuchu oraz zdobyć wiedzę, która może pomóc w zachowaniu zdrowia na długie lata.

Magdalena Kołcon

Nowy sprzęt komputerowy dla uczniów z gminy Kłoczew

Gmina Kłoczew podpisała umowę z Ministrem Cyfryzacji na nieodpłatne przekazanie nowoczesnych laptopów i tabletów dla uczniów szkół podstawowych.

W ramach podpisanej umowy Gmina Kłoczew otrzyma 58 laptopów, 43 tablety oraz 17 laptopów przeglądarkowych. Urządzenia te trafią do uczniów czterech szkół podstawowych: Szkoły Podstawowej im. Polskich Noblistów z Oddziałami Przedszkolnymi w Kłoczewie, Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza z Oddziałami Przedszkolnymi w Goździe, Szkoły Podstawowej im. Orła Białego z Oddziałami Przedszkolnymi w Czerlicu oraz Szkoły Podstawowej im. Jana Kupczyka z Oddziałami Przedszkolnymi w Woli Zadybskiej.

Przekazanie nowoczesnego sprzętu ma na celu wyrównanie dostępu do technologii informacyjnych oraz poprawę warunków nauki w szkołach na terenie gminy. Projekt realizowany jest w ramach zadania „Wdrażanie inwestycji C2.1.2 Wyrównanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne – inwestycje związane ze spełnieniem minimalnych standardów sprzętowych, wskaźnik C15G Nowe komputery przenośne do dyspozycji uczniów”.

Ministerstwo Cyfryzacji realizuje to przedsięwzięcie we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, a jego finansowanie pochodzi ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Łączna kwota dofinansowania zadania wynosi 1 410 000 000,00 zł.

Dominika Mailjan-Chada

AUTOPROMOCJA

W

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**
516 019 186

REKLAMA

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca
- pantomogram

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCLAPSC.PULAWY.PL

Mała książka, wielkie emocje: Warsztaty, które zbliżają do literatury

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie odbyły się wyjątkowe warsztaty czytelnicze, mające na celu promowanie literatury wśród najmłodszych. Inicjatywa, realizowana w ramach projektu „MAŁA KSIĄŻKA W DRODZE”, przyciągnęła dzieci i ich rodziców, którzy wspólnie odkrywali świat książek poprzez różnorodne zmysłowe doświadczenia.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kłoczewie odbyły się wyjątkowe warsztaty czytelnicze, które przyciągnęły zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Spotkanie, zorganizowane w ramach projektu



Warsztaty podkreśliły, jak ważne jest rozwijanie wyobraźni i emocji u najmłodszych

„MAŁA KSIĄŻKA W DRODZE”, było częścią ogólnopolskiej inicjatywy realizowanej przez Instytut Książki. Celem warsztatów było promowanie literatury wśród najmłodszych oraz budowanie więzi rodzinnych przez wspólne obcowanie z książkami. Warsztaty poprowadziła Lucyna Brzezińska-Eluszkiewicz – filolożka polska, animatorka kultury, biblioterapeutka oraz autorka licznych scenariuszy zajęć z książką. Pod jej okiem uczestnicy mieli okazję nie tylko do wspólnego czytania, ale także do angażowania wszystkich zmysłów. Zajęcia oparte były na książce Doroty Gellner „Tyci, tyci”, która pozwoliła dzieciom w pełni doświadczyć literatury. Dzięki muzyce, dźwiękom, za-

pachom, dotykowi i smakowi uczestnicy mieli szansę na głębsze zanurzenie się w świat książek.

Warsztaty podkreśliły, jak ważne jest rozwijanie wyobraźni i emocji u najmłodszych. Nacisk położono na bliskość z literaturą już od pierwszych chwil życia, co pozytywnie wpływa na rozwój dziecka. Uczestnicy spotkania przekonali się, że książka towarzyszy człowiekowi od najmłodszych lat, a jej czytanie może rozpocząć się nawet przed narodzinami.

Na zakończenie warsztatów, organizatorzy podziękowali wszystkim za wspólnie spędzony czas oraz Instytutowi Książki za wsparcie w promowaniu czytelnictwa wśród dzieci.

Magdalena Kołcon

Szkolenie z bezpieczeństwa pożarowego w OSP Brzeziny

W remizie OSP Brzeziny odbyło się szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, prowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Rykach. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z zasadami obsługi sprzętu gaśniczego oraz procedurami reagowania w sytuacjach zagrożenia pożarowego. Szkolenie było częścią projektu realizowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.



W remizie OSP Brzeziny odbyło się szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego prowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Rykach

W remizie OSP Brzeziny odbyło się praktyczne szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pożarowego, które zostało przeprowadzone przez strażaków z Komendy Powiatowej

PSP w Rykach. Celem spotkania było podniesienie świadomości uczestników na temat zasad bezpieczeństwa w przypadku zagrożenia pożarowego, a także nauka prawidłowej obsługi sprzętu gaśniczego.

Szkolenie rozpoczęło się od wprowadzenia teoretycznego, w którym uczestnicy dowiedzieli się, jak działa czujka tlenu węgla, jakie są zasady jej użytkowania oraz jak rozpoznać sytuację zagrożenia. W dalszej części wydarzenia, uczestnicy mieli okazję wziąć udział w praktycznych ćwiczeniach z obsługi gaśnic, co pozwoliło im na lepsze za-

poznanie się z procedurami postępowania w przypadku pożaru.

- Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy – podkreślali organizatorzy, zwracając uwagę na rolę edukacji w zapobieganiu tragediom związanym z pożarami. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem, a aktywność uczestników była bardzo wysoka.

Szkolenie odbyło się w ramach projektu finansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, w ramach Programu Moc Małych Społeczności. Realiza-

cja projektu potrwa do końca października, a organizatorzy zapraszają do udziału w kolejnych wydarzeniach związanych z bezpieczeństwem pożarowym.

Zakończenie dzisiejszego spotkania było wyrazem podziękowań dla wszystkich uczestników, którzy wykazali się dużym zaangażowaniem. OSP Brzeziny zaprasza do śledzenia kolejnych wydarzeń i inicjatyw, które będą miały na celu poprawę bezpieczeństwa w lokalnej społeczności.

Magdalena Kołcon

Kongres Powiatowy Nowej Lewicy w Rykach podsumował czteroletnią kadencję i wybrał nowe władze

W piątek, 10 października w Rykach odbył się Kongres Powiatowy Nowej Lewicy. Spotkanie to zaszczycił swą obecnością, poseł na Sejm RP i sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak. W wydarzeniu uczestniczyli członkowie, delegaci oraz sympatycy ugrupowania z terenu powiatu ryckiego.

Podczas obrad podsumowano działalność Powiatowej Organizacji Nowej Lewicy w kadencji 2021–2025. Sekretarz Zarządu - Andrzej Szarek przypomniał,



Przewodniczącym Zarządu Powiatowego ponownie został Andrzej Stańczak, wiceprzewodniczącym Edward Głodek, a sekretarzem Andrzej Szarek

że w minionych latach struktury partii aktywnie uczestniczyły w życiu społecznym regionu – reprezentowały ugrupowanie podczas uroczystości państwo-

wych i dożynek, organizowały spotkania z parlamentarzystami, akcje informacyjne oraz zbiórki podpisów pod projektami ustaw. Rada była również

zaangażowana w kampanie wyborcze do parlamentu i samorządu oraz w wybory prezydenckie, wspierając m.in. kandydatkę Magdalenę Biejat.



Kongresowi przewodniczył - Andrzej Stańczak, który w swoim wystąpieniu podziękował członkom i sympatykom za zaangażowanie oraz posłowi Jackowi Czer-

niakowi za finansowanie biura Rady Powiatowej Nowej Lewicy w Rykach, które pełni jednocześnie funkcję biura poselskiego.

- Dziękuję Wam, że jesteście razem. Dziękuję za uwagę - zakończył przewodniczący.

Podczas kongresu przeprowadzono wybory nowych władz Nowej Lewicy w powiecie ryckim. Przewodniczącym Zarządu Powiatowego ponownie został Andrzej Stańczak, wiceprzewodniczącym Edward Głodek, a sekretarzem Andrzej Szarek. W skład zarządu weszli także Adam Kasprzak i Józef Adamski. Wybrano również przedstawicieli do Rady Wojewódzkiej oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki Nowej Lewicy w Lublinie.

Dominika Mailjan-Chadaj

RYK

Odzyskano skradzione ekspresy do kawy warte niemal 300 tysięcy złotych

Policja odzyskała niemal 200 skradzionych ekspresów do kawy o wartości blisko 300 tysięcy złotych. W sprawie zatrzymano mężczyznę, któremu grozi kara do 10 lat więzienia za paserstwo.

W wyniku intensywnych działań śledczych oraz współpracy z pełnomocnikiem pokrzywdzonej firmy odzyskano blisko 200 skradzionych ekspresów do kawy o łącznej wartości około 300 tysięcy złotych. Towar, który pochodził z transportu z Włoch do Polski, został skradziony z naczepy samochodu ciężarowego. Zatrzymano



W sprawie zatrzymano mężczyznę, któremu grozi kara do 10 lat więzienia za paserstwo

54-letniego mężczyznę z Piotrkowa Trybunalskiego, któremu postawiono zarzut paserstwa.

Grozi mu kara do 10 lat więzienia. Akt oskarżenia trafił już do sądu w Łodzi.

Incydent miał miejsce w lutym bieżącego roku, kiedy to ryccy policjanci zostali powiadomieni o kradzieży cennego towaru z naczepy samochodu ciężarowego. Mężczyzna, zatrudniony w jednej z firm transportowych, przewoził ładunek ekspresów do kawy z Włoch na teren Polski. Po zakończeniu podróży już na polskiej bazie transportowej zauważył, że część towaru zniknęła.

Śledztwo wykazało, że ze skrzyni ładunkowej skradziono 24 palety, na których znajdowało się 380 ekspresów. Wartość skradzionego mienia oszacowano na blisko 560 tysięcy złotych. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Rykach, a działania kryminalne były

kontynuowane przez ryckich funkcjonariuszy.

Śledczy zidentyfikowali podejrzanego ogłoszenia sprzedaży ekspresów do kawy na popularnych portalach internetowych. Po przeprowadzeniu dochodzenia dotarli do firmy w Łodzi, która oferowała sprzęt w podejrzanie niskiej cenie. Okazało się, że ekspresy posiadały numery seryjne zgodne z tymi, które pochodziły z kradzieży. Podczas przeszukania w siedzibie firmy zabezpieczono 184 skradzione urządzenia. Dalsze śledztwo doprowadziło do ustalenia tożsamości mężczyzny, który sprzedawał ekspresy, a był nim 54-letni mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego.

Mężczyzna został zatrzymany przez policję. Jak się okazało, był on poszukiwany przez niemieckie organy ścigania. W wyniku postępowania 54-latek usłyszał zarzut paserstwa. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na skierowanie aktu oskarżenia do sądu w Łodzi.

Po przeprowadzeniu wszelkich czynności procesowych odzyskane ekspresy zostały zwrócone właścicielowi. Warto dodać, że za paserstwo mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, a w przypadku mienia o znacznej wartości kara może wynieść od roku do nawet 10 lat więzienia.

Magdalena Kołcon

Pierwszy Dzień Seniora w ZUS w Rykach – porady, badania i bezpieczeństwo

W Biurze Terenowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rykach po raz pierwszy obchodzono „Dni Seniora” – wydarzenie, którego celem było dostarczenie osobom starszym rzetelnych informacji na temat ubezpieczeń społecznych, przysługujących świadczeń oraz profilaktyki zdrowotnej.

Podczas spotkania seniorzy mogli korzystać z porad specjalistów ZUS, a także spotkać się z pracownikami Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Na stoisku NFZ uczestni-



cy mieli możliwość wykonania pomiarów na mobilnym analizatorze składu ciała, omówienia wyników z doradcą ds. profilaktyki i promocji zdrowia oraz uzyskania informacji o programach profilaktycz-

nych, w tym szczególnie o programie „Moje Zdrowie”.

Seniorzy otrzymali również wskazówki dotyczące Portalu Diety NFZ, Akademii NFZ oraz materiałów edukacyjnych, takich jak magazyny „Ze Zdro-

wiem” i tematyczne e-booki. Podczas spotkania można było również dowiedzieć się więcej o leczeniu uzdrowiskowym czy wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ).

Nie zabrakło także aspektu bezpieczeństwa. Funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Policji w Rykach przypomniał seniorom, jak unikać zagrożeń w codziennym życiu, ze szczególnym uwzględnieniem oszustw telefonicznych. Policjant wyjaśniał mechanizmy działania sprawców podszywających się pod członków rodziny, pracowników banków czy urzędów, a także przestrzegał przed pochopnym przekazywaniem pieniędzy lub ujawnianiem danych osobowych.

Poruszono również kwestie bezpieczeństwa w internecie, bezpiecznej bankowości elektronicznej oraz ochrony danych osobowych. Policja zwracała uwagę, że oszuści coraz częściej wykorzystują nowoczesne technologie, dlatego ostrożność przy odbieraniu

wiadomości e-mail, SMS czy korzystaniu z mediów społecznościowych jest niezwykle ważna.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem seniorów, którzy chętnie korzystali z porad zarówno pracowników ZUS, jak i policji. Funkcjonariusze zapowiadają kolejne wizyty w domach opieki, domach kultury i świetlicach wiejskich, aby kontynuować edukację i profilaktykę w zakresie bezpieczeństwa osób starszych.

„Dzień Seniora” w ZUS w Rykach spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem uczestników, dlatego organizatorzy rozważają uczynienie z niego wydarzenia cyklicznego.

mp

Stara Dąbia: Gdzie Krew i Szpik Tworzą Drużynę Superbohaterów!

W Starej Dąbi odbyła się kolejna edycja akcji „ODDAJ KREW, URATUJ ŻYCIE”, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać cenną krew oraz poszerzyć grono dawców szpiku kostnego.

W Starej Dąbi odbyła się kolejna akcja „ODDAJ KREW,

URATUJ ŻYCIE”, która zakończyła się wielkim sukcesem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać 9,5 litra krwi. W tym wydarzeniu wzięło udział ponad 20 osób, które oddały krew, niosąc pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Tegoroczna akcja była szczególnie wzruszająca, ponieważ po raz kolejny poszerzyło się grono dawców szpiku kostnego. Do Przemka, który od lat angażuje się w tę szlachetną inicjatywę, dołączyły dwie kolejne osoby.



Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców udało się zebrać 9,5 litra krwi

To bardzo budujący znak, który daje nadzieję na dalszy rozwój tego niezwykle ważnego przedsięwzięcia.

Organizatorzy wydarzenia serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom, którzy pokazali, jak wielkie mają serca. Podziękowania należą się również wolontariuszkom – Grażynie, Ingi, Milence i Karolinie – za przygotowanie pysznych, swojskich ciast, które umiliły czas uczestnikom akcji. Warto także wyróżnić Przemka, Tadzia, Krzysia oraz Sebastiana, którzy czuwali

nad sprawnym przebiegiem wydarzenia.

Kolejna edycja akcji już 15 grudnia. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich do udziału i proszą o jeszcze większe wsparcie. Każda kropla krwi jest na wagę złota, a oddawanie jej to jeden z najpiękniejszych darów, jakie możemy ofiarować innym. Do zobaczenia za dwa miesiące!

Magdalena Kołcon

Pielgrzymi z Kłoczewa w podróży do Włoch

Grupa 42 pielgrzymów z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie wzięła udział w jubileuszowej pielgrzymce do Włoch. Celem podróży były najważniejsze miejsca związane z Kościołem, w tym Rzym, Cascia i Asyż, gdzie pielgrzymi odwiedzili sanktuaria i modlili się w miejscach związanych ze świętymi i papieżami.

W minionych dniach 42 osoby z parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Kłoczewie wzięły udział w pielgrzymce jubileuszowej, której głównym celem był Rzym – serce Kościoła. Pielgrzymi udali się na ziemię, gdzie znajdują się groby Apostołów Piotra i Pawła, a także liczne miejsca związane z męczennikami, świętymi



Pierwszym przystankiem na trasie była Cascia, gdzie pielgrzymi odwiedzili sanktuarium św. Rity. Następnie ruszyli w stronę Asyżu, w którym modlili się w bazylice Porcjunkuli

papieżami, biskupami, kapłanami oraz osobami świeckimi. To w tym mieście papież, symbol jedności Kościoła, ustanowił

znak swojej obecności.

Pielgrzymka rozpoczęła się wczesnym rankiem, o godzinie 3.30, kiedy grupa wyruszyła

z Kłoczewa w stronę Warszawy. Choć wylot z warszawskiego lotniska miał miejsce z opóźnieniem, o 7.45, po krótkiej

podróży, pielgrzymi dotarli do Wiecznego Miasta. Pierwszym przystankiem na trasie była Cascia, gdzie pielgrzymi odwiedzili

sanktuarium św. Rity. Następnie ruszyli w stronę Asyżu, w którym modlili się w bazylice Porcjunkuli.

Porcjunkula to mała kaplica poświęcona Matce Bożej Królowej Aniołów, którą św. Franciszek z Asyżu odbudował. Zgodnie z tradycją, to właśnie w tym miejscu, leżąc na ziemi, zakończył swoje życie. Wokół tej niewielkiej kapliczki zbudowano później ogromną bazylikę, której zwiedzanie było częścią pielgrzymki. Uczestnicy pielgrzymki mieli okazję wziąć udział w Mszy Świętej w jednej z kaplic bazyliki.

Po pełnym wrażeń dniu pielgrzymi odpoczęli w hotelu, a wieczorem zjedli kolację. Następnego dnia czekała ich kolejna msza, tym razem w Starym Asyżu, w miejscu pochówku św. Franciszka.

Magdalena Kołcon

Podróż na Zachód Włoch – Odkrywanie historii i kultury

Grupa pielgrzymów wyruszyła na zachód Włoch, przemierzając malownicze krajobrazy i historyczne miejsca. Podczas podróży odwiedzili Pompeje, gdzie mogli zobaczyć doskonale zachowane ruiny zniszczonego przez wulkan miasta. Wśród duchowych przeżyć, uczestniczyli w modlitwie różańcowej, a wieczór zakończyli radosną kolacją w Neapolu. Następnego dnia czekała ich dalsza część pielgrzymki, w tym msza święta w kościele ks. Dolindo.

Po porannym śniadaniu w Santa Giovanni Rotondo, pielgrzymi wyruszyli w dłu-



Grupa pielgrzymów wyruszyła na zachód Włoch, przemierzając malownicze krajobrazy i historyczne miejsca

gą podróż na zachód Włoch, zmierzając w kierunku Neapolu. Trasa prowadziła przez malownicze krajobrazy wysokich gór i turkusowego Morza Śródziemnego. Po drodze uczestnicy wycieczki mieli okazję podziwiać widoki na czynny wulkan Wezuwiusz, który, choć ostatni

raz wybuchł w 1944 roku, wciąż stanowi zagrożenie. Wulkan ten jest jednym z dwóch głównych wulkanów Włoch, obok Etny, które każdego roku przypominają o potęgze przyrody.

Podróż prowadziła także przez tereny, które niegdyś zostały zniszczone przez wulkaniczne

erupcje. Wśród tych historycznych miejsc znajduje się Pompeje, zniszczone przez wybuch Wezuwiusza w 79 roku naszej ery. Miasto zostało zasypane warstwą pyłów i lawy, a o jego istnieniu zapomniano na kilka wieków, aż do przypadkowego odkrycia w XVII wieku, kiedy

podczas budowy wodociągu natrafiono na pozostałości starożytnego miasta. Dziś Pompeje są jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych, a ich ruiny, doskonale konserwowane przez lawę, stanowią niezwykle atrakcję turystyczną.

W tym wyjątkowym miejscu, w którym siła natury ukazuje swoją dominację, rozwinął się także kult Matki Bożej Różańcowej w XVIII wieku. To właśnie tu wzywano wiernych do odmawiania nowenny różańcowej przez 54 dni, modląc się o pokój i wstawiennictwo Matki Bożej. Pielgrzymi mieli okazję uczestniczyć w modlitwie różańcowej w kościele, gdzie złączyli się w duchowej jedności z parafią przeżywającą ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Podczas tej modlitwy zespół KAWĘCZYN wykonał regionalną pieśń maryjną, dodając szczególnego charakteru spotkaniu.

Po modlitwie przyszła pora na zwiedzanie wykopalisk Pompejów. Przewodniczką grupy była pani Dagmara, pochodząca z Ryk, która w przystępny sposób opowiadała o historii i archeologicznych odkryciach w tym miejscu. Po intensywnym dniu pełnym wrażeń pielgrzymi zakończyli dzień radosną, neapolitańską kolacją w rodzinnej restauracji. Biesiada była pełna śmiechu, zabawy i śpiewu, co stało się doskonałym podsumowaniem dnia.

Następnego dnia grupa planowała zwiedzanie Neapolu, gdzie uczestnicy mieli uczestniczyć we mszy świętej w kościele, w którym pochowany jest ks. Dolindo. Po modlitwie czekała ich kolejna podróż na Monte Cassino, gdzie kontynuowali swoją pielgrzymkę w ślad za historycznymi i duchowymi miejscami Włoch.

Magdalena Kołcon

ODESZLI



9 października zmarła
Longina Mariola Kosior
z Brusowa
przeżyła 62 lata

7 października zmarł
Józef Władysław Białas
z Grabowa Ryckiego
przeżył 80 lat

11 października zmarł
Ryszard Ciechan
z Dębłina
przeżył 97 lat

13 października zmarł
Zbigniew Jędrych
z parafii w Dęblinie
przeżył 77 lat

14 października zmarł
Henryk Kwiatkowski
z parafii w Bobrownikach
przeżył 94 lata

14 października zmarła
Barbara Łukasik
z parafii w Dęblinie
przeżyła 90 lat

Młodzi Mistrzowie Słowa: XXVI Konkurs Recytatorski w Rykach

W Kinie Renesans w Rykach odbył się XXVI Gminny Przed-szkolny Konkurs Recytatorski, który zgromadził 34 młodych recytatorów. Wydarzenie, zorganizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, wyróżniło najlepszych uczestników, którzy zaprezentowali swoje interpretacje wierszy przed wymagającym jury.



Wydarzenie, zorganizowane przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach, wyróżniło najlepszych uczestników, którzy zaprezentowali swoje interpretacje wierszy przed wymagającym jury

W środę, 8 października w Kinie Renesans w Rykach odbył się XXVI Gminny Przed-szkolny

Konkurs Recytatorski, zorganizowany przez Centrum Kultury i Sportu w Rykach. Konkurs

zgrupował 34 młodych recytatorów z gminy Ryki, którzy zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie z dużym zaangażowaniem i urokiem, interpretując wiersze dziecięce.

Podczas wydarzenia, dzieci rywalizowały w przyjaznej atmosferze, a jury, w składzie: Marzena Biłos (pracownik MGBP w Rykach), Agata Karpińska (plastyczka, ilustratorka i autorka książek dla dzieci) oraz Paulina Milik-Kwas (instruktor ds. ochrony dziedzictwa kulturowego i organizacji imprez), oceniało wystąpienia uczestników.

Uroczystość wręczenia nagród miała miejsce tuż po zakończeniu konkursu. Dyplomy i upominki,

w tym pamiątkowe misie, zostały wręczone przez Burmistrza Ryk, Jarosława Żaczka, oraz Dyrektora CKiS, Donatę Łukasiak. Nagrody rzeczowe i upominki zostały ufundowane przez Gminę Ryki oraz Centrum Kultury i Sportu w Rykach.

Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom, nauczycielom i rodzicom za zaangażowanie i wsparcie w przygotowaniu do tego wyjątkowego wydarzenia. Konkurs był nie tylko okazją do pokazania talentów, ale także do wspólnego świętowania pasji do literatury. Kolejna edycja konkursu już za rok.

Magdalena Kołcon

W wyniku obrad jury, przyznano Złote Dyplomy dla następujących laureatów:

Alicja Tomaszek
Izabela Witek
Laura Kozak
Alicja Pastuszka
Zofia Kuchnio
Mikołaj Ostrzyżek
Gabriela Jaroniec
Liliana Dylak
Hanna Kapusta
Ewa Kasprzak

Wyróżnienie specjalne za wyjątkowe wykonanie otrzymał Stanisław Szczotka, który zaprezentował szczególną interpretację wiersza.

Policjanci z Ryk w Woli Zadybskiej!

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Rykach odwiedzili uczniów Szkoły Podstawowej w Woli Zadybskiej, by przeprowadzić spotkanie edukacyjne poświęcone bezpieczeństwu dzieci i młodzieży.

W trakcie prelekcji funkcjonariusze w przystępny i interesujący sposób przypomnieli najmłodszym zasady bezpiecznego zachowania w codzien-



nych sytuacjach. Uczniowie dowiedzieli się, jak istotne jest

noszenie elementów odblaskowych, zwłaszcza po zmroku

oraz jak bezpiecznie poruszać się po drogach, korzystając z sygnalizacji świetlnej i przejść dla pieszych.

Ważnym elementem spotkania były także wskazówki dotyczące kontaktów z nieznajomymi i właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia, np. w przypadku ataku psa lub innych niebezpiecznych zdarzeń.

- Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem uczniów, którzy aktywnie uczestniczyli w rozmowie i chętnie zadawali pytania. Tego typu inicjatywy pozwalają najmłodszym lepiej zrozumieć, jak dbać o swoje bezpieczeństwo w szkole, w domu i na drodze - mówi aspirant Łukasz Filipek, rzecznik KPP Ryki.

Na zakończenie spotkania uczniowie otrzymali od Urzędu Gminy w Kłoczewie elementy odblaskowe, które mają dodatkowo zwiększyć ich bezpieczeństwo.

mp

Koncert Zespołu „Mazowiacy” w Rykach

Wyjątkowe widowisko muzyki, tańca i barwnych strojów ludowych już wkrótce w Rykach.

Integracyjny Zespół Pieśni i Tańca „Mazowiacy” działa nieprzerwanie od 1985 roku i skupia osoby z niepełnosprawnościami, dla których występy są swego rodzaju terapią, poprzez sztukę rozwijają swoje talenty i umiejętności społeczne. Grupa składa się z orkiestry, chóru i grupy tanecznej, prezentując polski folklor oraz muzykę klasyczną i popularną.

Członkowie zespołu uczą się pracy w grupie, dyscypliny i samodzielności. „Mazowiacy” koncertują w Polsce i w Europie, m.in. w Finlandii, Szwecji, Niemczech i na Słowacji.

Koncert odbędzie się 26 października o godz. 14 w Kinie Renesans w Rykach. Wstęp jest bezpłatny i otwarty dla wszystkich mieszkańców.

Podczas koncertu będzie można poczuć radość płynącą ze wspólnej pasji i energię artystów na scenie.

Dominika Mailjan-Chadaj

R E K L A M A



RECYKLING CENTER

RYKI, UL. LUBELSKA 43

KIERUNEK

Chrustne

SKUP ZŁOMU

- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

SKUP ZŁOMU
☎ 609 126 733

AUTO KASACJA

- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

AUTOKASACJA
☎ 781 200 418

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
☎ 603 756 451

W

Masz temat?
Zadzwoń

516 019 186

Nocny pościg za złodziejami ciągnika! Właściciel obudził się przez szczekanie psów



Obaj zatrzymani wkrótce staną przed sądem. Za swoje czyny mogą spędzić w więzieniu nawet 5 lat

POWIAT OPOLSKI: To była emocjonująca noc w gminie Opole Lubelskie! Dwóch obywateli Ukrainy w wieku 19 i 22 lat postanowiło ukraść... ciągnik sadowniczy stojący w ma-
linach. Ich plan pokr-
żowało szczekanie psów i czujność właściciela.

Do zdarzenia doszło w nocy z 9 na 10 października, około godziny 1. Obudzony hałasem zwierząt gospodarz wyszedł z domu, by sprawdzić, co dzieje się na podwórku. Wtedy zobaczył dwóch młodych mężczyzn, którzy próbowali przepchnąć jego ciągnik sadowniczy stojący na nieogrodzonej posesji.

Na widok właściciela złodzieje rzucili się do ucieczki - gubiąc po drodze klapki. Mężczyzna nie

dał jednak za wygraną i zdołał ująć jednego z nich. Drugi został zatrzymany chwilę później przez policjantów z Opola Lubelskiego.

Jak się okazało, sprawcy mieszkają w sąsiedniej miejscowości. Obydwaj byli pijani - badanie alkomatem wykazało w ich organizmach ponad 1,5 promila alkoholu.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że mężczyźni tej nocy jechali już innym ciągnikiem...

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że obydwaj mężczyźni tej nocy wybrali się w podróż po wsi ciągnikiem marki Fendt. Za kierownicą siedział 19-latek. Kiedy przejeżdżałi obok jednej z posesji, zauważyli stojący na nieogrodzonej posesji ciągnik tej samej marki i postanowili go ukraść - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-



Zbudzony ze snu właściciel pojazdu zobaczył dwóch młodych mężczyzn, którzy próbowali przepchnąć jego ciągnik sadowniczy

-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Plan jednak nie wypalił.

Po wytrzeźwieniu 19- i 22-latek usłyszeli zarzuty usiłowania kradzieży ciągnika wartego 40 tysięcy złotych. Dodatkowo młodszy z mężczyzn odpowie za kierowanie

pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz grożenie właścicielowi pozbawieniem życia.

Obaj zatrzymani wkrótce staną przed sądem. Za swoje czyny mogą spędzić w więzieniu nawet 5 lat.

Agnieszka Gołębiowska

Zabarykadował się przed policją! Poszukiwany listem gończym 45-latek wpadł w ręce kryminalnych z Opola Lubelskiego

POWIAT OPOLSKI: Spektakularna akcja opolskich policjantów zakończyła się zatrzymaniem 45-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą poszukiwanego listem gończym.

Mężczyzna, który miał do odbycia karę roku i 10 miesięcy więzienia, próbował uniknąć aresztowania, barykadując się w pokoju na piętrze domu. Jego plan jednak nie wypalił - funkcjonariusze szybko dostali się do środka i skutecznie go obezwładnili.

Jak informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, kryminalni od



45-latek ponownie trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe prawie dwa lata

pewnego czasu pracowali nad ustaleniem miejsca, w którym ukrywa się poszukiwany. Gdy potwierdzili, że 45-latek przebywa w jednym z domów na terenie gminy, natychmiast ruszyli do akcji, która rozegrała się w niedzielę, 12 października.

Na widok zbliżających się policjantów mężczyzna wpadł w panikę i uciekł na piętro, gdzie zabarykadował się w jednym z pokoi, licząc, że w ten sposób uniknie zatrzymania. Policjanci nie dali mu jednak żadnych szans - po krótkiej akcji drzwi zostały

otwarte, a mężczyzna trafił w ręce funkcjonariuszy.

- Zatrzymany 45-latek był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd Okręgowy w Lublinie celem odbycia łącznie roku i 10 miesięcy kary pozbawienia wolności za między innymi organizowanie dla innych osób nielegalnego przekraczania granicy państwa oraz wyłudzenie poświadczenia nieprawdy - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł. - 45-latek był już wcześniej karany i odbył karę pozbawienia wolności w związku z wcześniejszymi przestępstwami - dodaje.

Tym razem jego ucieczka zakończyła się definitywnie. 45-latek ponownie trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe prawie dwa lata.

Agnieszka Gołębiowska



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych/automatyk, Bełżyce/ LST-POLSKA	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn produkcyjnych, Nasutów/ PROXIM	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz owoców, Polanówka/ Chojnacki	1	30,50 zł/ godz.	u
Barber, Niemce/ Woliński		4 666,00 zł	z
Psycholog, Matczyn/ DPS	1	5 250,00 zł	u
Operator koparko - ładowarki, Ludwinów/ Sípbud	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/ Sípbud	1	4 666,00 zł	u
Dociepleniowiec, Ludwinów/ Sípbud	1	4 666,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Czerniejów/ Agro - Pal	1	4 666,00 zł	u
Sprzątac stacji kolejowych, Niedźwica Duża		30,5 zł/ godz.	z
Robotnik budowlany, Dębina/KAPRBUD		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Prawiedniki / JETJOB		32 zł/ godz.	z
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator obrabiarek sterowanych numerycznie, Lublin/ NEXTEAM	1	6 000,00 zł	u
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/ ZIM	1	6 400,00 zł	u
Sprzedawca sprzętu medycznego, Lublin/ MEDISQUAD	1	6 000,00 zł	u
Referent, Lublin/ Wojewódzki Sąd Administracyjny	1	5 500,00 zł	u
Terapeuta, Lublin/ DPS im. Michalisowej	0,2	2 600,00 zł	u
Podinspektor w dziale eksploatacji, Lublin/ ZNK	1	4 840,00 zł	u
Fryzjer, Lublin/Beauty Studio		35 zł/ godz.	z
Stylistka rzęs, Lublin/ Beauty Studio		35 zł/ godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin/ PERFECT Lubelska Fabryka Okien	1	8 000,00 zł	u
Magazynier, kierowca C z UDT, Lublin/ PERFECT Lubelska Fabryka Okien	1	6 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/ SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Księgowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Konserwator budynków, Lublin	1	4 840,00 zł	u
Magazynier - kierowca B, Lublin/ EURODARM	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5 t, Lublin/ Społem	1	4 800,00 zł	u
Szwaczka, Lublin/ Dar - Tex	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Lublin/ Społem	1	5 600,00 zł	u
Mechanik/ elektromechanik, Lublin/ PSZCZÓŁKA	1	6 500,00 zł	u
u - umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Gmina Ostrówek: Zderzenie z dzikim zwierzęciem



Jak informuje OSP Ostrówek, do zderzenia samochodu osobowego z dzikim zwierzęciem doszło w Antoniówce 14 października około godz. 18.14. Na miejscu interweniowały zastępy PSP Lubartów i OSP Ostrówek oraz policja. Według mł. asp. Sylwii Peruty z KPP w Lubartowie 19-letni mieszkaniec powiatu radzyńskiego kierujący samochodem Citroen najechał na łosia, który wtargnął na jezdnię. Kierowca nie odniósł obrażeń, zwierzę padło na miejscu.

Marcin Kusyk

WSP

Nocny pożar auta w Poniato- wej! Policja podejrzewa podpale- nie

W poniedziałek, 13 października około godziny 20.11 służby ratunkowe zostały wezwane do pożaru samochodu osobowego przy ulicy Bema.

Plomienie szybko objęły zaparkowany pojazd marki Audi. Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniato-
wej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniato-
wa-Miasto.

Strażacy natychmiast przystąpili do akcji gaśniczej, dzięki czemu ogień nie rozprzestrzenił się na inne pojazdy ani pobliskie zabudowania. Po opanowaniu sytuacji miejsce zdarzenia zostało przekazane policji.



Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Poniato-
wej oraz druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Poniato-
wa-Miasto

– Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia. Postępowanie prowadzone jest w sprawie umyślnego uszkodzenia mienia – samochodu marki

Audi – poprzez podpalenie – przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, jednak straty materialne są znaczne.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek podczas zbioru jabłek

POWIAT OPOLSKI:
Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

W poniedziałek, 13 października około godziny 10 na terenie jednej z plantacji w gminie Opole Lubelskie doszło do nieszczęśliwego wypadku podczas zbioru jabłek. 58-letnia obywatelka Ukrainy doznała urazu nogi po tym, jak została uderzona przyczepą transportującą jabłka.

Jak ustalili policjanci, kobieta pomagała przy zbiorze owoców.

- Podczas pracy polegającej na zbieraniu jabłek i wysypy-



58-latka została uderzona przyczepą

waniu ich do skrzyniopalet znajdujących się przyczepie podpiętej pod ciągnik 58-latka została uderzona przyczepą. 61-letniej kobiecie kierującej ciągnikiem ześlizgnęła się noga z pedału hamulca, w wyniku czego ciągnik wraz

z przyczepą załadowaną jabłkami cofnął się, uderzając w nogę 58-latki - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Poszkodowana kobieta została przewieziona do szpitala

z urazem nogi. Na szczęście jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Obie kobiety biorące udział w zdarzeniu były trzeźwe.

Policja apeluje o ostrożność i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa podczas wykonywania prac polowych.

- Najczęstszą przyczyną wypadków w rolnictwie jest pośpiech, nieuwaga oraz rutyna. Warto pamiętać, że nawet pozornie proste czynności wykonywane wbrew zasadom bezpieczeństwa mogą zakończyć się poważnym wypadkiem – podkreślają funkcjonariusze.

Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych – chwila nieuwagi może mieć tragiczne konsekwencje.

Agnieszka Gołębiowska

Dachowanie Volkswagena w Poniato- wej – 20-latka straciła panowanie nad pojazdem

POWIAT OPOLSKI:
O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku.

W poniedziałek, 13 października przed godziną 10 na drodze wojewódzkiej nr 823 w Poniato-
wej na ulicy Młynki doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. 20-letnia kierująca Volkswagenem na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód zjechał na pobocze, przewrócił się na dach i uderzył w drzewo.



20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze

O zdarzeniu służby powiadomił świadek, który najechał na miejsce wypadku. Policjanci, którzy przybyli na miejsce, potwierdzili zgłoszenie. Jak ustalili,

przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

- Jak się okazało, 20-letnia mieszkanka powiatu opolskiego

nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze, co skutkowało przewróceniem się pojazdu na dach i uderzeniem w drzewo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na szczęście młoda mieszkanka powiatu opolskiego pod różowała sama i nie odniosła obrażeń zagrażających jej życiu. Badanie wykazało, że kierująca była trzeźwa.

Agnieszka Gołębiowska

41-latka z powiatu ryckiego straciła dużą kasę



Mnóstwo teraz dzwonić do siebie nawzajem i wysyłać wiadomości oraz wyświetlać informacje takie jak status aktywności oraz informacje o przeczytaniu wiadomości.

Biorę udział w konkursie organizowanym przez [nazwa]. Potrzebuję jeszcze 5 głosów, aby wygrać. na to. Otrzymasz ode mnie SMS-a. Czy możesz wysłać mi SMS-em otrzymany kod. Jeśli wygram, możemy podzielić się wygraną. Dziękuję.

ok? ❤️

Wszystko zaczęło się od wiadomości na komunikatorze internetowym od osoby podszywającej się pod jej znajomą. Fałszywa „znajoma” poprosiła kobietę o podanie numeru telefonu, tłumacząc, że bierze udział w konkursie organizowanym przez znaną sieć sklepów i potrzebuje kilku osób do pomocy w zdobyciu nagrody, którą później planowała się podzielić.

- Po chwili na telefon 41-latki przyszedł kod, który zgodnie z prośbą osoby podszywającej się pod znajomą kobieta przekazała dalej. Następnie fałszywa rozmówczyni poprosiła o przesłanie kodów BLIK i ich auto-

ryzację. Gdy kobieta zauważyła, że z jej konta znikają pieniądze, rozmówczyni uspokajała ją, że to „część procedury” i środki wkrótce zostaną zwrócone - relacjonuje aspirant Łukasz Filipiek, rzecznik KPP Ryki.

W rzeczywistości kobieta przekazała oszustom cztery kody BLIK, tracąc łącznie 2800 złotych. Dopiero po zobaczeniu wpisu swojej prawdziwej znajomej na portalu społecznościowym, informującego o przejęciu konta, zorientowała się, że padła ofiarą przestępstwa. Pokrzywdzona zgłosiła reklamację w banku oraz zgłosiła sprawę na policję.

mp

Najlepszy dyżurny w województwie lubelskim służy w Puławach



Mł. asp. Karol Kasprzak z KPP w Puławach (w środku) będzie reprezentował garnizon lubelski na ogólnopolskim etapie Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji w Szkole Policji w Katowicach

Sukces funkcjonariusza z Komendy Powiatowej Policji w Puławach! Mł. asp. Karol Kasprzak zwyciężył w wojewódzkich eliminacjach do V Ogólnopolskiego Turnieju Służby Dyżurnej Jednostek Organizacyjnych Policji, zdobywając tytuł najlepszego dyżurnego w garnizonie lubelskim.

Zmagania miały na celu wyłonienie policjantów, którzy wykazują się wyjątkową wiedzą i umiejętnością działania w sytuacjach

wymagających szybkich decyzji. Dyżurni koordynują pracę całej jednostki i jako pierwsi reagują na zgłoszenia o zdarzeniach.

Zwycięzca, mł. asp. Karol Kasprzak, już wkrótce będzie reprezentował Policję Lubelską w ogólnopolskim finale w Szkole Policji w Katowicach.

Drugie miejsce w wojewódzkim etapie konkursu zajął asp. szt. Jarosław Martyniuk z Komendy w Hrubieszowie, natomiast trzecie miejsce przypadło asp. szt. Sławomirowi Pisiewiczowi z Komendy w Biłgoraju.

Marta Pietroni

Kto naprawdę rządzi kulturą na Lubelszczyźnie?

Ciche dymisje, niespodziewane awanse i kazimierskie muzeum w cieniu Janowca

Dyrektor muzeum odszedł po dwóch miesiącach, zaufana urzędniczka marszałka spadła na niższe stanowisko, a decyzje kadrowe podejmowane są bez rozgłosu i bez komunikatów. Co się dzieje w lubelskiej kulturze?

Cisza zamiast komunikatów. Dymisje i awanse za zamkniętymi drzwiami

Jak ujawnia Jawny Lublin, po zaledwie dwóch miesiącach ze stanowiska zrezygnował Tomasz Mleczek, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Jednocześnie ze stanowiska dyrektora Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego odeszła Agnieszka Drozd-Bownik, dotychczasowa bliska współpracowniczka marszałka Jarosława Stawiarskiego (PiS).

Miejsce Drozd-Bownik zajęła Agnieszka Wolińska. Sama była dyrektorką została przesunięta na stanowisko głównego specjalisty. Oficjalnie – na własną prośbę. Nieoficjalnie – o przyczynach tej roszady mówi się szeptem.

Błyskotliwa kariera i szybki zjazd

Drozd-Bownik była jedną z najlepiej wynagradzanych urzędniczek w regionie. Jak przypomina Jawny Lublin, w samym 2023 roku otrzymała aż 41 tys. zł premii, mimo że stanowisko dyrektorki zajmowała tylko kilka miesięcy. W 2024 – kolejne 20 tys. zł. Startowała w wyborach do Sejmu (875 głosów) i na burmistrza Józefowa nad Wisłą (16,84 procent), ale bez sukcesu.

Jej niespodziewana „degradacja” zbiegła się z roszadami w instytucjach kultury podległych urzędowi marszałkowskiemu – w tym w samym Muzeum Nadwiślańskim.

Muzealnik odchodzi, techniczny wchodzi

Tomasz Mleczek – wybrany w konkursie dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego – zrezygnował 30 września. Oficjalny powód: względy zdrowotne. Ale, jak pisze Jawny Lublin, mówi się, że powodem były napięcia w relacjach z Marzeną Brzezicką, dyrektorką nowo wydzielonego Muzeum Zamek w Janowcu. Brzezicka – wcześ-



Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu

Zanim została zatrudniona w MNKD, pracowała na stanowiskach zarządczych w spółkach prawa handlowego, była też prezesem zarządu fundacji Parasol Wschód.

niej znana jako Marzena Tuniewicz – kierowała fundacją Parasol Wschód i organizowała wiele imprez zamkowych, choć formalnie nie była ani pracownikiem muzeum, ani urzędnikiem.

Po rezygnacji Mlecza, który wrócił do Janowca jako zastępca dyrektora, jego miejsce w Kazimierzu zajął... Sławomir Bąk – dotychczasowy kierownik ds. technicznych. – Muzealnika z doświadczeniem zastąpiono pracownikiem administracyjnym. Nie daje to nam wielkich szans – mówi jeden z pracowników cytowany przez Jawny Lublin.



Dr Tomasz Mleczek

Załogę pracowników Muzeum Zamek w Janowcu zasilą od lutego br. Nie zagraża długo miejsca jako dyrektor MNKD. To jeden z dwóch w Europie – specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracuje również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. jest kustoszem Gabinetu Genealogiczno-Heraldycznego (od 2009 r.), a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów

Kazimierz pod Janowcem. Władza przesunęła się osobowo, nie formalnie

Z relacji cytowanych przez portal wynika, że sytuacja w Muzeum Nadwiślańskim staje się coraz bardziej klarowna – choć niekoniecznie pozytywnie dla Kazimierza Dolnego. – Formalnie jesteśmy niezależni, ale w praktyce podlegamy Janowcowi – personalnie i decyzyjnie – mówi anonimowy pracownik.

red.



Agnieszka Drozd-Bownik

W poprzedniej kadencji zrobiła błyskotliwą karierę w samorządzie, z którym wcześniej nie miała w ogóle do czynienia. Związana była bowiem z branżą mięsną. Po szczebelkach zaczęła piąć się od Urzędu Miejskiego w Poniatojewie, gdzie najpierw zatrudniona została na zastępstwo. Zaimmowała się promocją. Szybko awansowała na zastępcę dyrektora Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatojewie, które okazało się dla niej trampoliną do Urzędu Marszałkowskiego. Marszałek dał jej posadę szefowej departamentu promocji. Uchodzi za bliską współpracownicę Jarosława Stawiarskiego. Startowała z listy PiS do sejmiku. Bezskutecznie. Zdobyła 875 głosów. W wyborach na burmistrza Józefowa nad Wisłą wystartowała z własnego komitetu i zdobyła 474 głosy, było to za mało nawet na drugą turę.

Europosłowie PiS Kamiński i Wąsik znów „na celowniku”: Jest akt oskarżenia

Lublin: Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi. Pierwszy z nich jest europoseł wybranym z Lubelszczyzny.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie 16 października do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia skierowała akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi Kamińskiemu i Maciejowi Wąsikowi.

Oskarżonym zarzuca się, że w dniach 21 i 28 grudnia 2023 roku w Warszawie, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie zastosowali się do orzeczonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2023 roku, zakazu zajmowania przez nich stanowisk publicznych, tj. zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych, przez okres pięciu lat w ten sposób, że wykonywali mandat posła na Sejm RP, biorąc w dniu 21 grudnia 2023 roku udział w obradach Sejmu RP, w tym w przeprowadzonych przez Sejm głosowaniach nr 141 – 147 oraz uczestnicząc w dniu 28 grudnia 2023 roku w posiedzeniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych – czytamy w akcie oskarżenia.

Oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Kamiński i Wąsik odnieśli się do sprawy w mediach społecznościowych.

Trudno o bardziej polityczne zarzuty niż oskarżanie posłów za wykonywanie swoich obowiązków wobec wyborców – skomentował Mariusz Kamiński.

Ta sama prokuratura, która dziś mnie oczernia, umorzyła sprawę Giertycha, Grodzkiego, Brejzy czy Nowaka, którego dodatkowo nagrodziła publicznym kontraktem. Zamiast walczyć z przestępczością, jej priorytetem stało się ściganie posłów opozycji za wykonywanie mandatu poselskiego. Kpina z wymiaru sprawiedliwości – dodaje Maciej Wąsik.

Dominika Polonis

Joanna Niecko

WSP

Kwaśniewski odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej. Podpisywał też książki i robił selfie

Lublin: Były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przyjechał do Lublina. W sobotę (18 października) odwiedził grób Izabeli Sierakowskiej wraz z przedstawicielami lubelskiej Lewicy. Podpisywał też książki i robił zdjęcia.

Izabella Antonina Sierakowska urodziła się 22 września 1946 w Górze. Zmarła 31 marca 2021 roku. Była polityk, filolog, nauczycielka i działaczka związkowa. Posłanka na Sejm kontraktowy (X kadencji) oraz na Sejm RP I, II, III, IV i VI kadencji (1989–2005, 2007–2011).

Była symbolem lubelskiej Lewicy. Wszyscy pamiętają te słynne dyżury przy ul. Beliniaków, kiedy to przychodzili ludzie, którym zawsze udzieliła pomocy bez względu na sytuację. Wyciągała



Aleksander Kwaśniewski podpisuje książkę

nawet ze swojej portmonetki pieniądze i wspierała ludzi potrzebujących. To dla nas bardzo istotna osoba, która wniosła wkład programowy, organizacyjny. Dziś każdy człowiek Lewicy krajowej i lubelskiej wie, czym się zajmowała – mówi Jacek Czerniak, poseł na Sejm RP z Lewicy.

Nie tylko była piękną, elegancką kobietą, ale też mocnym człowiekiem. Miała swoje poglądy, broniła ich, była odważna, przedstawiała je niezależnie od tego,

jaka panowała koniunktura. Niezależnie od tego, czy się to komuś podobało, czy nie, czy szefostwu się podobało, czy wręcz przeciwnie. Była energiczna, inteligentna. Tematami, którymi się zajmowała, zawsze doprowadzała do końca. Była jedną z najważniejszych postaci tego rodzącego się w 80. i 90. ruchów kobiet w Polsce. Dokończyła tę emancypację kobiet w naszym kraju – wspomina Aleksander Kwaśniewski, były prezydent RP.



Posel Jacek Czerniak, przedstawiciele Lewicy, a także Aleksander Kwaśniewski na cmentarzu przy ul. Lipowej przy grobie Izabeli Sierakowskiej

Wtedy narodziły się takie postaci jak Izabela Sierakowska, Danuta Waniek, Anka Bańkowska. – Wszystkie należały do Lewicy, były w klubie Lewicy Demokratycznej. Nie mogłem być na pogrzebie Izzy, przestałem wtedy swój list, a dziś spełniam ten obowiązek, żeby się z nią pożegnać

osobiście, zapewniając, że pamięć o niej pozostanie. Człowiek żyje, dopóki o nim pamiętamy. Prawdziwa śmierć, odejście to jest zapomnienie. Izy nie zapominamy, jesteśmy wdzięczni za jej urok, pracę i aktywność – dodaje Kwaśniewski.

Prezes fundacji z Nałęczowa przed sądem. Oskarżony o przywłaszczenie fortuny

Ponad dwie godziny trwało samo odczytywanie przez sędziego wyjaśnień złożonych podczas śledztwa przez Kacpra N. Prezes Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie dowodzi, że jest niewinny. Prokurator twierdzi, że 33-latek przywłaszczył ponad 3 mln zł, które należały do zarządzanej przez niego fundacji.



W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia, 33-letni Kacper N. przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji

Rolnicza fundacja i wewnętrzny konflikt

Celem założonej w 1990 roku Fundacji Sanatoria Kardiologiczne dla Rolników w Nałęczowie jest m.in. prowadzenie leczenia uzdrowiskowego rolników i ich rodzin, częściowe dofinansowanie leczenia w sanatoriach, budowa oraz rozbudowa sanatoriów dla rolników. Na początku 2023 roku oficjalnie nowym prezesem zarządu Fundacji został 33-letni obecnie Kacper N. z Warszawy, zastępując na tym stanowisku dotychczasowego prezesa, który funkcję tę pełnił niemal przez 20 lat.

Na tym tle we władzach Fundacji doszło do wewnętrznego konfliktu. Początków tego sporu, jak ustalili śledczy, należy się dopatrywać jeszcze w 2019 roku. Przedstawiciele Krajowe-

go Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych spierali się z przedstawicielami Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie o m.in. ustalenie składu osobowego organów Fundacji i zmiany w jej celach statutowych. Ówczesny prezes Fundacji sprzeciwił się propozycji części Rady Fundacji, by Fundacja mogła finansować KZRKiOR. Gdy na prezesa wybrano Kacpra N., według jego wersji wydarzeń, poprzedni prezes odmówił wydania dokumentacji Fundacji, jej mienia oraz kluczy do siedziby.

Dziwne przelewy, nagrody, wypłacanie gotówki

Prokurator wskazuje, że Kacper N. po objęciu sterów w na-

łęczowskiej Fundacji, wykonał szereg działań mających na celu przywłaszczenie przez niego ogromnych pieniędzy należących do tej organizacji, wyrządzając jej przy tym szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Śledczy podkreślają, że 33-latek rozporządzał tymi pieniędzmi jak własnymi. Przy czym warto zaznaczyć, że prezes miał z tytułu swojej funkcji pensję w wysokości 10 tys. zł miesięcznie netto.

Nowy prezes przełał bowiem 2,2 mln zł na konto innej fundacji, z czego 1,3 mln zł w ramach „umowy przechowania środków pieniężnych” (do czego należy doliczyć opłatę 65 tys. zł za przechowanie pieniędzy), a 900 tys. zł w ramach „umowy o oddaniu w użytkowanie nieprawidłowe środków pieniężnych” (pieniądze zostały oddane w użytkowanie bez możliwości dysponowa-

nia kwotą do końca 2032 roku. Bezpłatne użytkowanie, bez uwzględnienia inflacji).

Do tego dochodzi szereg innych transakcji, m.in. darowizny dla tejże fundacji, wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi.

To nie wszystko, jak ustalili śledczy, były jeszcze wypłacane w gotówce, a potem przekazane KZRKiOR pieniądze w kwocie 190 tys. zł czy ponad 50 tys. zł wydanych przez przelewy internetowe, czy płacenie BLIK-iem. To wszystko, zdaniem prokuratora, pieniądze wydawane na cele niezwiązane z działalnością Fundacji.

Biegli: Szkoda na mieniu Fundacji

Sprawę oceniali biegli z zakresu ekonomii. Ich zdaniem, zamiast przelewać kwoty do zupełnie innego podmiotu, można było przełać je na lokatę czy chociażby zainwestować w bezpieczne obligacje Skarbu Państwa. Wtedy zgromadzone pieniądze przynosiłyby Fundacji dodatkowe zyski.

Biegli uznali, że wypłacanie wspomnianych nagród było nieuzasadnione, tym bardziej że w wyniku konfliktu Fundacja nie realizowała działań statutowych i nie spełniała wymogów prawnych w zakresie księgowości. Co więcej, nagrodę dla prezesa przyznano niedługo po ofi-

cialnym objęciu przez Kacpra N. stanowiska, a nie doszło w tym czasie do żadnego znaczącego zdarzenia w sytuacji ekonomicznej Fundacji. Biegli wskazują wprost: takie działanie to szkoda na mieniu Fundacji.

- Nie prowadził rejestru wydatków i przychodów Fundacji z uwagi na fakt, że miał pełny dostęp do historii rachunków oraz zgromadził dokumenty fiskalne Fundacji - odnotował prokurator w akcie oskarżenia, streszczając wyjaśnienia Kacpra N.

Zdaniem prokuratora działanie Kacpra N. miało na celu ominięcie braku możliwości wsparcia przez Fundację KZRKiOR i wyprowadzenie pieniędzy z Fundacji innymi sposobami.

Długie wyjaśnienia oskarżonego. Uważa, że jest niewinny

Proces w tej sprawie ruszył w piątek, 17 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Kacper N. odpowiada z wolnej stopy. Nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przez prokuratora czynów. Na pierwszej rozprawie powiedział, że do sprawy odniesie się po tym, jak odczytane zostaną złożone przez niego wyjaśnienia w czasie śledztwa.

Samo odczytywanie wyjaśnień zajęło sędziemu Arturowi Majsakowi ponad dwie godziny.

W wyjaśnieniach, streszczonych w akcie oskarżenia,

Wśród podejrzanych transakcji były m.in.: wypłata 90 tys. zł nagród dla członków Rady Fundacji czy 150 tys. zł nagrody wypłaconej... prezesowi

33-latek przekonywał, że rozporządzał majątkiem zgodnie z celami statutowymi Fundacji, a celem przelania ogromnych pieniędzy na konto innej fundacji było zabezpieczenie ich przed poprzednim prezesem i przedstawicielami WZRKiOR w Lublinie, którzy jego zdaniem działali na szkodę Fundacji.

Obniżone poręczenie

Jeszcze przed procesem zarządzono wobec Kacpra N. nakaz powstrzymania się od zarządzania Fundacją. W piątek, na wniosek obrońcy oskarżonego, sąd zdecydował o obniżeniu poręczenia majątkowego z 60 do 30 tys. zł, wymierzonego wcześniej wobec oskarżonego, połączonego z dozorem policji i zakazem opuszczania kraju. Oznacza to, że 30 tys. zł wróci do matki oskarżonego, która to poręczenie wpłaciła.

33-latkowi grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa w połowie listopada.

Dominik Smagała

Lubelska policja rozbiła szajkę sutenerów i handlarzy ludźmi!

Lublin: Policja zatrzymała kobietę i trzech mężczyzn. Odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpanie korzyści z nierządu i handel ludźmi. Jeden z zatrzymanych odpowie jeszcze za gwałt.

Jak ustalili kryminalni z KWP w Lublinie, grupa przestępcza działała od stycznia na terenie kraju. Szefowa grupy to 37-latka z województwa podkarpackiego. Zajmowała się werbunkiem kobiet - będących w trudnej sytuacji życiowej - do prostytucji.

- Następnie umawiała spotkania z klientami poprzez zamieszczanie ofert w internecie. Grupa wynajmowała w tym celu mieszkania w danym mieście przez najbliższe dni i przewoziła tam kobiety. Wśród nich była 27-latka,



Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór

która znajdowała się w krytycznym położeniu z powodu braku miejsca zamieszkania. Podejrzani wykorzystali jej bezradność, stosowali wobec niej przemoc fizyczną i czerpali korzyści z prostytucji. Jak ustalili kryminalni zajmujący się sprawą, została ona również zgwałcona przez 37-letniego członka grupy

przestępczej sprawującego nad nią bezpośredni nadzór. Wszystkie pieniądze pochodzące z nierządu trafiały do członków grupy przestępczej - informuje podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Policjanci zatrzymali i doprowadzili podejrzane osoby do Prokuratury Okręgowej w Za-

mościu nadzorującej śledztwo. Zatrzymani usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, czerpania korzyści z nierządu i handlu ludźmi. Dodatkowo 37-latek odpowie za zgwałcenie jednej z kobiet.

Podczas przeszukań policja znalazła broń gazową i hukową oraz amunicję, imitację legity-



Mężczyźni działający w grupie przewozili kobiety do wynajętych lokali i sprawowali nad nimi nadzór

macji policyjnej, a także narkotyki i pieniądze w kwocie ponad 50 tysięcy złotych. Dodatkowo ustalili majątek o wartości prawie 800 tysięcy złotych, który może zostać zajęty na poczet przyszłych kar.

Podczas realizacji tej sprawy policjantów z KWP w Lublinie wspierali m.in. policjanci z KWP w Bydgoszczy, KMP w Grudzią-

du oraz funkcjonariusze Centralnego Pododdziału Kontroli i Różnorodności Policji „BOA”.

Wszyscy zatrzymani zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące przez Sąd Rejonowy w Zamościu. Za przestępstwo handlu ludźmi grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Lublinianin zostawił KUL-owi ogromny spadek. Pieniądze miały zostać przeznaczone dla naukowców

Mecenas i uniewinnieni od przywłaszczenia fortuny dla KUL-u

Miliony, które pozostało po sobie starsze małżeństwo, nie trafiło zgodnie z wolą Franciszka i Marii R. do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sąd pierwszej instancji uznał trójkę lubelskich radców prawnych za winnych przywłaszczenia fortuny. Zupełnie przeciwną decyzję podjął jednak Sąd Apelacyjny w Lublinie. To już prawomocny wyrok.



Radca prawny Krzysztof Pachol (na zdj.) został uniewinniony m.in. od przywłaszczenia pieniędzy przeznaczonych dla naukowców z KUL-u. Mecenas wyraził zgodę na publikację jego imienia i nazwiska oraz wizerunku

Kamienica w centrum miasta odzyskana po dekadach. Wszystko na KUL

Kilkadziesiąt lat temu państwo bezprawnie przejęło kamienicę przy ul. Czystej w centrum Lublina od przodków Franciszka R., który wraz z żoną w latach 90. upomniął się o ten majątek.

Po wielu latach procesów, w których Franciszka R. reprezentowała jedna z lubelskich kancelarii, wymiar sprawiedliwości w 2013 roku ostatecznie przyznał rację spadkobiercy. Stało się to już po jego śmierci. Niemniej, w swoim testamencie Franciszek R. zapisał, że po wej-

ściu we władanie nieruchomości majątek ma zostać przepisany na KUL. Pieniądze miały być dysponowane na badania naukowe w ramach specjalnie do tego celu utworzonego funduszu.

Sąd przyznał jego żonie ponad 4 mln zł odszkodowania, w tym odsetki. Część z tych pieniędzy miała zostać przeznaczona dla kancelarii prawnej, która wygrała proces, reszta przekazana KUL-owi.

Pieniądze nie trafiły do uczelni

Czas upływał, w 2017 roku Maria R. zmarła, a pieniądze wciąż nie zostały przekazane

na konto uczelni. KUL złożył zawiadomienie do prokuratury.

O przywłaszczenie mienia znacznej wartości - nie mniej niż 2,9 mln zł - oskarżono trójkę lubelskich prawników: Krzysztofa Pachola, Iwonę Kozłowską oraz Katarzynę Pecynę-Bados. Zdaniem śledczych rozporządzali pieniędzmi wbrew umocowaniu z pełnomocnictwa, dokonywali wypłat na 14 lokat terminowych, działając na szkodę Marii R. i jej spadkobierców.

Krzysztof Pachol usłyszał także zarzut m.in. oszustwa. Chodzi o wydarzenia z lata 2017 roku, gdy mecenas, legitymując się jako pełnomocnik Marii R., zawarł umowę na sprzedaż należącej do kobiety nieruchomości gruntowej przy ul. Czystej z przedstawicielem miasta Lublin. Problem w tym, że wydarzyło się to już po śmierci Marii R., a ten fakt, według śledczych, był równoznaczny z wygaśnięciem pełnomocnictwa dla prawnika.

Sąd pierwszej instancji: Winni

Oskarżeni odpowiadali z winnej stopy. Żadna z osób oskarżonych nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł w lutym br. Sędzia Marcelina Kasprówska nie miała wątpliwości, że wszyscy oskarżeni są winni przywłasz-

czenia ogromnych pieniędzy, które miały zostać przekazane KUL-owi. Ponadto Krzysztof Pachol został uznany za winnego wspomnianego wcześniej czynu z lata 2017 roku, polegającego na m.in. oszustwie.

Iwona Kozłowska i Katarzyna Pecyna-Bados zostały skazane na 11 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obie prawniczki ukarano także grzywnami w wysokości 67,5 tys. zł.

Nieco surowszą karę wymierzono Krzysztofowi Pacholowi - rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata i 75 tys. zł grzywny. Wszystkich oskarżonych ukarano pięcioletnim zakazem wykonywania zawodu radcy prawnego. Przede wszystkim jednak cała trójka miała solidarnie naprawić wyrządzoną szkodę - oddać 2,96 mln zł dwójce spadkobierców Marii i Franciszka R.

Apelacje obu stron

Od tego wyroku wpłynęły apelacje obu stron. Prokurator i spadkobierczyni majątku Marii i Franciszka R. domagali się zaostreżenia kar dla prawników - oczekiwania wobec oskarżonych kar bezwzględnej pozbawienia wolności sięgających nawet dwóch i pół roku za kratami.

Obroncy mecenasów kwestionowali ocenę dowodów

i dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, domagając się uniewinnienia swoich klientów, względnie uchylenia wyroku sądu okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd drugiej instancji: Niewinni

Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił swoją decyzję w tej sprawie we wtorek, 14 października. Całą trójkę prawników uznano za niewinnych popełnienia zarzucanych im przestępstw.

- Do przypisania czynów, które zostały zarzucone oskarżonym, wymagane jest udowodnienie zamiaru bezpośredniego. Przestępstwo przywłaszczenia to jest taki czyn, w którym sprawca usiłuje na stałe pozbawić własności cudzej rzeczy i ten zamiar musi być zaimplementowany - zauważyła sędzia Dorota Janicka.

Po czym wyliczyła szereg okoliczności, które zdaniem sądu drugiej instancji ostatecznie nie świadczyły o tym, że celem działania mecenasów było przywłaszczenie fortuny pozostałej po Marii i Franciszku R., a które podnoszono jako argumenty za ukaraniem oskarżonych w procesie przed Sądem Okręgowym.

Chodzi o kwestie m.in.: zdeponowania pieniędzy na odrębnym koncie i przelania ich na lokaty, niepoinformowania

Sąd: mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy błędy, ale nie przestępstwa przywłaszczenia

rektora KUL, że pieniądze są na koncie kancelarii czy utworzenia funduszu w taki sposób, że nie miał osobowości prawnej.

Sąd Apelacyjny w Lublinie ocenił, że mogły to być ewentualnie naruszenia zasad etyki zawodowej czy też błędy przy wykonywaniu swojego zawodu, ale nie przestępstwa przywłaszczenia.

Krzysztof Pachol został uniewinniony także od drugiego zarzutu - oszustwa. Sąd zdecydował, że przy transakcji nieruchomości, której dokonywał z miastem Lublin, nie miał zamiaru oszukania kogokolwiek, dysponował bowiem niewygasającym pełnomocnictwem od Marii R.

Wyrok jest prawomocny. Oznacza to, że można od niego wnieść jedynie kasację do Sądu Najwyższego. Prawnicy zgodzili się na publikację ich danych - imion i nazwisk, a w przypadku Krzysztofa Pachola - także wizerunku.

Dominik Smagała

Śledczy: Kierował wobec żony groźby pozbawienia życia przez zastrzelenie

Kontrowersyjny profesor UMCS-u stanął przed sądem. Rozprawa za zamkniętymi drzwiami

Jak ustalili śledczy, znany i ceniony profesor z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, określany wybitnym specjalistą prawa handlowego, przez ponad 20 lat miał znęcać się nad żoną. Teraz stanął za to przed sądem. Przed salą rozpraw zastrzegł, że nie zgadza się na to, aby media... w ogóle o nim pisały.

Andrzej K. we wtorek w sądzie zastrzegł w rozmowie z dziennikarzami, że

Prokurator: Andrzej K. znieważał żonę: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu

nie zgadza się publikowanie jego wizerunku i danych oraz w ogóle pisanie o nim. 68-latek to uznana w świecie naukowym osobistość. Jak czytamy na stronie internetowej UMCS-u, jest autorem, współautorem, redaktorem kilkuset publikacji. Arbiter polskich i zagranicznych stałych sądów arbitrażowych. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Jest konsulem honorowym Republiki Fede-

ralnej Niemiec w Lublinie. Na UMCS-ie od lat wykładał prawo handlowe.

Na początku sierpnia został zawieszony w prawach wykładowcy UMCS-u przez rektora uczelni w związku z toczącymi się postępowaniami dyscyplinarnymi i karnym. Te pierwsze to efekt doniesień studentów, którzy zgłosili do władz uczelni skargi na niewłaściwe zachowanie wobec nich prof. Andrzeja K.

Większe kłopoty naukowca wynikają jednak z problemów „osobistych” Andrzeja K. Jest bowiem oskarżony o to, że przez ponad 20 lat miał znęcać się psychicznie nad żoną.

- Bez powodu wszczynał domowe awantury, w trakcie których m.in. poniżał i deprecjonował jej osobę. W szczególności zarzucając jej, że nie jest partnerem do rozmów. Znieważał ją: nazywał idiotką, nikim, osobą mało inteligentną. Wielokrotnie zmuszał do opuszczenia domu, wyrzucał jej rzeczy osobiste i zamykał drzwi - czytamy w akcie oskarżenia, opracowanym przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Według śledczych kierował wobec żony groźbą pozbawienia życia przez zastrzelenie, ale nie tylko jej, bo też jej współpracownikom. W domu posiadał broń palną, na którą miał pozwolenie. Miał też grozić jej, że pozbawi ją prawa wykonywania zawodu. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa żona wykładowcy złożyła w 2022 roku, sprawą zajęła się Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Proces ruszył we wtorek, 14 października, przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Na wstępie sędzia Joanna Futera oznajmiła, że

żona Andrzeja K., występująca w sprawie w roli oskarżycielki posiłkowej, zawnioskowała o wyłączenie jawności przebiegu procesu. Sędzia przychyliła się do tego wniosku, uzasadniając, że relacjonowanie procesu w mediach mogłoby naruszać ważny interes prywatny żony Andrzeja K.

W efekcie proces będzie się toczył za zamkniętymi drzwiami. Jeżeli Andrzej K. zostanie skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne, nie będzie mógł być zatrudniony jako nauczyciel akademicki.

Dominik Smagała

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Maja Daniluk z mamą, Ortel Książęcy Pierwszy
ur. 10 października, g. 5.24; 3580 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena, Adam



Nadzieja Jarocka z tatą, Kodeń
ur. 13 października, g. 9.13; 4000 g, 58 cm
Rodzice: Natalia, Paweł



Martin Kaplan, Lublin
ur. 12 października, g. 20.06;
3460 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Michał



Antoni Jańczuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 16 października, g. 12.26;
3590 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Dariusz



Tymon Szczepański, Niemce
ur. 12 października, g. 21.04;
3420 g, 54 cm
Rodzice: Magda, Mariusz



Staś Kamiński, Złotów
ur. 14 października, g. 13.00;
4040 g, 59 cm
Rodzice: Joanna, Cezary



Helenka Wójcik z tatą, Kaznów
ur. 13 października, g. 10.11; 3390 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Karol
Rodzeństwo: Marcel, Zuzia



Tymoteusz Ziębrowicz z tatą, Dys
ur. 14 października, g. 14.25; 2860 g, 52 cm
Rodzice: Justyna, Marek
Rodzeństwo: Szymon



Maksymilian Kozak z tatą, Nowodwór Piaski
ur. 13 października, g. 13.04; 3300 g, 56 cm
Rodzice: Zuzia, Kacper
Rodzeństwo: Oliwier



Hanna Kudzio, Krasew
ur. 13 października, g. 11.48;
3390 g, 52 cm
Rodzice: Anna, Michał
Rodzeństwo: Joanna



Dominika Stępień, Kozłówka
ur. 14 października, g. 18.50;
3500 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra, Rafał
Rodzeństwo: Dawid, Wojtek



Aleksander, Wisznice
ur. 13 października, g. 5.00;
2550 g, 51 cm
Rodzice: Monika, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antonina

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczenie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczał



Tysiak, Andrzej Śliwa, Ingulmunster, Belgia



Alvin, Krystyna Kurowska, Biała Podlaska



Kajtek, Adam Skórski, Kamień.



Daisy, Agata Badziak, Radzyń Podlaski



Lusia, Klaudia Kwietniewska, Dębiny



Coco, Dębiny

Z żydowskiej Księgi Pamięci Białej Podlaskiej (cz. III)

Jak wyglądał bialski Pałac w oczach żydowskiego chłopca

Wydanej w Tel Avivie w 1961 roku Księżce Pamięci (Sefer Biala Podlaska) znajdziemy cały szereg opowieści o dziejach miasta spisanych przez tych Żydów, którym udało się przeżyć Zagładę albo też wyjechać z Białej przed wojną. Dotyczą one ludzi, miejsc, wzajemnych relacji, życia na bialskich ulicach. Ciekawą relację o Pałacu i jego otoczeniu zapisał pan Alter Vineberg.

Mimo że w ruinie, pałac wraz z otoczeniem fascynował nawet żydowskie dzieciaki. Przepowiadano sobie rozmaite historie o lochach, skarbach. Uważano, że jest centrum dużego kompleksu gospodarczego. Od Radziwiłłów, z ręką księżniczki Stefani Dominikówny, trafił do niemieckiej rodziny arystokratycznej Wittgensteinów, potem do pana Skrzyńskiego, a wreszcie, co było dość wyjątkowym zjawiskiem, w ręce żydowskiej bizneswoman owych czasów, Heleny Kogan.

Z żydowskiej Księgi Pamięci: Sprzedaż majątku

Pod koniec ubiegłego stulecia majątek został sprzedany nowemu właścicielowi, Polakowi.

Mówiono, że powodem sprzedaży był dekret rządu rosyjskiego zakazujący cudzoziemcom posiadania nieruchomości. (...) Na miejsce Finekla (dotychczasowego zarządcy) przybył nowy również Polak i zaczął przynosić nowe zlecenia (córka Stefani, księżna Maria odmówiła carowi wysłania jednego z synów do rosyjskiej armii, co pozwoliłoby zakupić majątek. W guberniach zachodnich takich transakcji nie mogli dokonywać Polacy, więc otwierało to drogę do zakupu, notabene za bezcen, przez spekulantów - przyp. ZS).

Około 1900 roku został on sprzedany Żydówce o Helenie Adolfównie Kogan, obywatelce rosyjskiej urodzonej w Odesie, a mieszkającej we Francji. Prowadziła ona bardzo duże interesy i przedsiębiorstwa mające wiele oddziałów w Rosji. Głównym dyrektorem jej przedsiębiorstwa był jej wuj. Po przejściu majątku w ręce tej dziewczyny zarządcą majątku Biała (w jidysz: Biale) został mianowany Żyd z Odessy Dikler (Samuel Lwowicz). Rozpoczął się nowy rozdział w historii majątku, stał się żydowskim. Żydzi z Białej mogli swobodnie poruszać się po ogrodzie majątku i spacerować tam, kiedy tylko chcieli. Majątek otrzymał nazwę „majątek Diklera”.

Nieformalny zarządca Białej na przełomie wieków

Dikler umiał żyć przyzwoicie. Nie był zrusyfikowany, jak inni rosyjscy Żydzi, którzy wstydzili się mówić w jidysz (codzienna mowa Żydów Europy Środkowo-Wschodniej). W domu Diklera, co zrozumiałe, mówiono po rosyjsku, ale w biurze, na ulicy i ogólnie z Żydami, którzy przychodzili do niego w różnych sprawach, rozmawiał pięknym ukraińskim jidysz. Później, kiedy poznałem jego ojca, przekonałem się, że ten Dikler wychował się w szanowanej, mieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Mówiono, że otrzymywał wysoką pensję, prawie jak gubernator. Pod jego kierownictwem biuro zmieniło się z polskiego na żydowskie, zasiadali w nim oficjaliści biedni Żydzi, którzy nie wstydzili się swojego jidysz. Wykonawcy, robotnicy i kupcy pozostali ci sami. Młyn w Porosiukach został wydzierżawiony i przejęty przez dwóch Żydów z okolic Siedlec, którzy później nazywali się Idl i Aszer Prosiekier. Ci dwaj Żydzi pozostali w młynie aż do jego spalenia.

Wielkie porządki

Dikler najpierw zajął się uporządkowaniem zabudowań zamku. Wyburzono ściany, aby

przeprowadzić wentylację osuszającą wilgoć, usunięto kraty i zamontowano piękne, wysokie okna, podniesiono kamienne podłogi i zastąpiono je deskami, wzniesiono nowe piętra - wszystko o imponujących rozmiarach. Przy wejściu do posiadłości zasadzono drzewa i trawę, co całkowicie odmieniło jej wygląd.

Biuro mieściło się w pierwszym budynku przy wejściu. Na drugim piętrze budynku wieży mieszkali naczelnicy i ich rodziny, Rużyński i Herzel Winograd (ojciec Joske Winograda), który pracował w majątku jako drwal i uważał się za wybitnego rzemieślnika w tej dziedzinie. Był on szlachetnym Żydem, religijnym, ale nie fanatykiem.

Przed opuszczeniem Białej Dikler pozwolił jeszcze na remont wieży zamkowej. Zdjął dach i wykonał nowy z piękną, wysoką kopułą. Pracę wykonał mój teść, syn Szlemiela Stolera Menachem Leib Hochberg, który wykonał kopułę. Menachem Leib uważał się za jednego z najlepszych i najbardziej utalentowanych mistrzów ciesielskich w całej okolicy. Potrafił zrozumieć plan i sam go rysować.

Budowa Koszar w Białej

Dikler nie odpoczywał i nieustannie zaczynał nowe projekty. W listopadzie 1901 roku rozpoczął budowę koszar przy

trakcie warszawskim dla pułku kałuskiego (5 Pułk Piechoty, koszary zbudowano w okolicy dzisiejszej Warszawskiej i Artyleryjskiej, tzw. „szare Koszary”, przedsięwzięcie było tak zorganizowane, że pozostawały one w rękach prywatnych, rząd płacił czynsz!), mieszkań dla oficerów, cerkwi i wszystkiego, czego pułk potrzebował. Było to ogromne przedsięwzięcie, które faktycznie ukończono w niewiarygodnie krótkim czasie (oddano je w 1902 roku). Na budowie pracowało wielu robotników, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Na szczęście Dikler miał do dyspozycji tartak. (...) Któryż to mieszkaniowiec Białej ze starszego pokolenia nie pamięta budowy koszar? W końcu każde podwórko było pełne drewna na opał i odpadów budowlanych. Ulice były pełne kobiet i dzieci, które niosły ciężkie worki z wiórami i kawałkami drewna. cdn.

Zbigniew Smółko

Pamiętką z okresu, kiedy Pałac z przyległościami należał do Heleny Kogan, jest stojąca na wałach figurka Niepokalanej. Kogan, chcąc wyjść za mąż za białczanina Łysakowskiego, przyjęła chrzest i m.in. dla zaznaczenia tego faktu ufundowała rzeźbę

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883–1958) – pani m.in. w Gułowie i Dębownicy (cz.VI)

Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery księżniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa, Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestolecu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000

hektarów.

Dzieci księżnej dzieliła duża różnica wieku. „Margerytka” od urodzonej w 1923 roku Tereski była starsza o 21 lat, zbliżeni wiekiem byli tylko starszy tylko o cztery lata Władysław i tyleż młodszy Ludwik. Starsze siostry powychodziły za mąż jeszcze przed wojną, w stylu i zgodnie z wymogami grupy społecznej, do jakiej los je przypisał. Inaczej ułożyły się losy najmłodszej.

Wykształciła sobie zięcia

Księżna, wymagająca i surowa wobec własnej progeneratury, posądzana była wręcz o skąpstwo i racjonowanie żywności. Chętnie za to łożyła na wykształcenie swoich pracowników i ich dzieci - budowała szkoły, zakładała różne instytucje kształceniowe, fundowała stypendia. W taki to właśnie sposób do matury dotarł



We wspomnieniach córki Teresy i Jana, Marii Grody-Kowalskiej, czytamy, że w latach okupacji w uroczej księżniczce podkochiwało się wielu, ale powszechna była wiedza, że jej serce jest już zajęte

Janek Kowalski, syn leśniczego pracującego dla Marii Ludwiki najpierw przy rezydencji w Gułowie, a potem w podlukowskim Gułowie. Potem zaś mógł, również przy wsparciu księżnej, rozpocząć studia leśnicze w Warszawie.

Arystokraci na prowincji

Władysław i Tereska do Gułowa przyjeżdżali już przed wojną na wakacje. Wyrwani spod czujnego oka preferującej „zimny wychów cieląt” babki nie stroniли od relacji z otoczeniem. Oboje zresztą mieli dość wyjątkowe jak na tradycyjnie konserwatywne ziemiaństwo postępowe, socjalizujące poglądy polityczne. A w dodatku, tak po ludzku, Władek podkochiwał się w córce nadleśniczego...

Nazwisko Kowalski jest najbardziej typowym polskim

nazwiskiem. Tyle że rodzina pracowników księżnej pisała się Wierusz-Kowalski, wywodziła się z dobrej, patriotycznej, zasłużonej w powstaniach szlachty. Niemniej jednak dalej byłby to poważny megalomani.

Nie wiemy, czy Tereska spotkała Jana już przed wojną. Z pewnością na dłużej zetknęli się zaraz po wrześniu 1939 roku, kiedy Maria Ludwika i młodsze dzieci postanowili schronić się na prowincji właśnie w Gułowie. Stał tu niewielki, murowany dworek wzniesiony jeszcze w międzywojniu. Starszy o kilka lat, przystojny absolwent uczelni, który zresztą natychmiast po wybuchu wojny zaangażował się w konspirację, zrobił na szesnastoletniej ogromne wrażenie. Mimo że szybko musieli się rozstać, uczucie okazało się trwałe. cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Akcja sowieckich partyzantów wywołała niemiecką zemstę (cz. II)

Zagłada wsi Widły koło Świerszczowa

Odwetowa akcja Wehrmachtu spowodowana była chęcią zemsty za straty poniesione w czasie walki z oddziałem partyzanckim złożonym w dużej części ze zbiegłych jeńców sowieckich. Najpierw zabito trzynastu mężczyzn. Kolejnego dnia jeszcze jednego podpalono żywcem i dobito strzałem z pistoletu. Z całego przysiółka zostały tylko dwa gospodarstwa.



Zdjęcie nieznanego proveniencji spotykane w internecie z opisem wskazującym, że dotyczy ono egzekucji w Cycowie. Raport o poniesionych przez Polskę stratach w wyniku okupacji niemieckiej wskazuje na 15 miejsc na terenie dzisiejszej gminy Cyców, gdzie dokonano takich zbrodni

Dziwna partyzantka

Czytamy w jednym z organów Państwa Podziemnego, „Biuletynie Informacyjnym” nr 21 (28 maja 1942 r.): *Rzecz zmienna: sowieccy dywersanci nie występują zbrojnie przeciw Niemcom.* [...]

Co dziwniejsze jednak - Niemcy również nie występują przeciw dywersantom. [...] Nie ma żadnych wypraw, żadnych większych obław. Ani wojsko niemieckie, ani żandarmeria, ani policja nie likwidują wroga. [...]

Niemiecka bezradność i bezsiła są wprost niewiarygodne! Policja niemiecka wie o każdej nowo zjawiającej się bandzie, o każdym napadzie - i nic nie robi!

Zemścili się na niewinnych

Na ślad historii zbrodni we wsi Widły natrafiamy w numerze 23 (11 czerwca 1942 r. - za artykułem p. Adama Puławskiego): „Po 20 maja rozpoczęły się niemieckie ekspedycje karne. Nie walki kryjących się i unikających starć desantowców sowieckich z Niemcami, lecz najazdy uzbrojonych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską” W numerze 25, z 25 czerwca 1942 r. czytamy relację, która z pewnością ma związek także z wydarzeniami koło Świerszczowa. *Dywersanci zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży.* [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. Niemieckie próby oczyszczenia terenu

dowodzą już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś Cyców w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy dywersyjnej, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi. (Liczba „kilkuset” może być efektem nałożenia się informacji o dokonujących się w tym dokładnie niemal momencie masowych egzekucjach Żydów, m.in. w Wólce Cycowskiej zamordowano ponad 190 osób).

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsi czechosłowaccy żołnierze, którzy zginęli w II wojnie światowej (cz. II)

Trzech lotników pogrzebano na cmentarzu w Dęblinie

Zaiste dziwnie ułożyły się losy dwóch Czechów i jednego Słowaka. Nie uznając hitlerowskich rządów nad swoim krajem, szukali wsparcia i nadziei na polskiej ziemi. Chcieli dalej się szkolić i walczyć z Niemcami. Zginęli pod bombami 2 września 1939.

Pochowani są na cmentarzu Ballona.

W sierpniu 1939 roku powstała Eskadra Ćwiczebna Obserwatorów pod dowództwem kpt. Jana Hryniewicza, z której na początku wojny utworzono Czechosłowacką Eskadrę Rozpoznawczą. Jej członkowie czasami dopiero w ostatnich dniach sierpnia podejmowali decyzję, że wolą związać się z wojskiem polskim niż francuską Legią Cudzoziemską. Nie były łatwe i oczywiste: w pierwszych tygodniach po upadku wolnej Czechosłowacji Polacy wcale nie palili się do przyjmowania w swoje szeregi lotników z południa. Po drugie zaś wiele do życzenia pozostawiała jakość sprzętu, jaką Czesi i Słowacy zobaczyli m.in. w Dęblinie.

Ostatnie chwile

A byli to ludzie niestęchanie ambitni. Jednym z nich był, później as i to atutowy, Dywizjonu 303 Józef Frantisek. We wspomnieniach czechosłowackich pilotów był to wspaniały czas. Wedle ich relacji Polakom służyli za instruktorów, nauczycielką polskiego była zaś, budząca wielkie emocje i chęć do poznania języka, młoda dama.

Po ogłoszeniu mobilizacji, 30 sierpnia 1939 roku, w szeregi polskiego lotnictwa wcielono 93 lotników czechosłowackich, a dalszych 97 oczekiwało na przydział w ośrodkach w Bronowicach i Leśnej. Powiedzieć, że będąca miejscem szkolenia baza w Dęblinie była słabo przygotowana do obrony - to nic nie powiedzieć. Wszystkiego kilka

dział przeciwlotniczych, słabo zabezpieczone szlaki podejścia, zupełny brak przeciwdziałania, przeprowadzanym już przed wojną, niemieckim lotom rozpoznawczym: latające na 5000 metrów i wyżej Dornier były poza zasięgiem. W zasadzie jedynym środkiem, który mógł skutecznie zapobiec niemieckiemu zamiarowi dezaktywacji polskiego, i tak nieporównanie słabszego lotnictwa, było przebazowanie samolotów na mniejsze lotniska, m.in. do Ułęża czy Górki Puławskiej. Tyle że ktoś musiał wydać bezpośrednie rozkazy. Dowódca bazy podpułkownik Bajan wiedział, co należy czynić, ale wojsko poległo na wykonywaniu poleceń...

W nierównej walce

Pierwszego dnia wojny nad Dęblinem pojawił się tylko samolot zwiadowczy. Dopiero 2 września rozpętało się piekło. Niebo opanały całe klucze Heinkli, eskortowanych przez potężne Messerschmitty 110. Polacy wprawdzie wystartowali, próbując dopaść bombowce, ale szybko się okazało, że nie mają żadnych szans, żeby je dogonić. Nawet przyciężkie Dornier łatwo chowały się w chmurach, w bezpośrednich konfrontacjach nawet nowsze polskie myśliwce nie miały najmniejszych szans z nowoczesnymi maszynami niemieckimi. Hitlerowcy byli bezkarni.

Czechosłowaccy piloci w Dęblinie oczekiwali w tym czasie na rozkaz przeprowadzenia samolotów na bezpieczne lotniska. Frantisek robił to, siedząc w kabinie starego Poteza 25, którym miał odlecieć do Górki Puławskiej. Bezsilnie patrzył, jak największa polska baza lotnicza zamienia się w rumowisko, i jak giną jego koledzy...

Na płytę i zabudowania leciały setki ton bomb, podobny los spotkał okolice stacji kolejowej. Nie były to imponujące precyzyjne ataki, ale i one wystarczyły, żeby płyta nie nadawała się do użytku, a ludność, zarówno miejscowa, jak i przesuwający się w kolejnych dniach uciekinierzy, wpadli w panikę.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w dawnej Bochothnicy

Skromny zda się z pozoru kościółek w Bochothnicy ma swoją historię i wspomnienia związane z wybitnymi postaciami. Przeszłość atoli pierzcha, mury świątyni pozostały i chociaż nie zawsze były świadkami zdarzeń, stoją jednakże na ich straży, bo do murów tych przylgnęły one. Z Bochothnicą kościelną (Długosz ją Wielką zowie) wiążą się wspomnienia, w pobliżu leżącej, Bochothnicy Małej; więc zwaliska zamku Macieja Borkowicza, wojewody poznańskiego skazanego na śmierć głodową za rozboje i nieposłuszeństwo władzy królewskiej, więc Esterka Kazimierza Wielkiego, wreszcie szczątki kaplicy znajdującej się opodal zamku na miejscu, w którym zapewne był pochowany jeden z dziedziców Bochothnicy, gdyż mieści się obok niej grób murowany - pisał w 1908 roku Bronisław Brzozowski. Kościół wybudowany został około 1739 roku w stylu barokowym, później zmodernizowanym w trakcie remontów. Obecnie jest świątynią parafii św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie.



Fot. Monografia historycznej gminy Nałęczów w Nałęczowie, Płocki 1998

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Emocjonująca końcówka meczu na dole tabeli. Dwóch nowych piłkarzy

Gol Kamila Orlika z 89. minuty niedzielnego meczu w Łęcznej dał gospodarzom cenny punkt w konfrontacji z ekipą z Pruszkowa. Było to starcie zespołów z dna tabeli Betcllic 1. Ligi. W ostatnich dniach drużynę wzmocniło dwóch piłkarzy - bramkarz i obrońca.

O takich spotkaniach mówi się, że to mecze z serii o sześć punktów. W niedzielę w Grodzie Dzika przedostatni w tabeli Betcllic 1. Ligi Górnik podejmował ostatniego w zestawieniu Znicza.

Do tych zawodów zielono-czarni przystępowali pod wodzą trenera Daniela Ruska, który niedawno zastąpił na stanowisku szkoleniowca, przynajmniej tymczasowo, Macieja Stolarczyka. Były reprezentant Polski został w Łęcznej pożegnany po serii bardzo rozczarowujących wyników.



Fot. Górnik Łęczna

Kontrakt z Górnikiem podpisał też pochodzący z Bełchatowa doświadczony bramkarz Łukasz Budziłek. 34-latek jak dotąd zanotował 17 meczów w PKO BP Ekstraklasie, 128 spotkań szczebel niżej oraz 23 starcia w rozgrywkach drugoligowych. W trakcie bogatej kariery był piłkarzem, m.in. GKS Bełchatów, GKS Katowice, Legii Warszawa, Lechii

Gdańsk, Pogoni Szczecin, Bruk-Bet Termaliki Nieciecza, a do niedawna Motoru Lublin. Niewiadomą pozostaje jego aktualna forma, bowiem po raz ostatni na szczeblu centralnym zagrał 25 kwietnia 2024 roku. Po awansie żółto-biało-niebieskich do ekstraklasy Budziłek został wystawiony na listę transferową i przesunięty do czwartoligowych rezerw, gdzie spędził cały miniony sezon. Latem był łączony z transferem do Chelmskiej Chelmy. Jego umowa z zielono-czarnymi obowiązuje do 30 czerwca 2026 roku.

Na gole w niedzielnym meczu trzeba było poczekać do końcówki. Najpierw, w 85. minucie,

Ekipa z Pruszkowa, która sezon zaczęła katastroficznie, w ostatnich tygodniach zdołała wykonać progres, zaliczając ligowe wygrane ze Śląskiem Wrocław czy GKS-em Tychy. Było to jednak wciąż zbyt mało, by wyskoczyć ze strefy spadkowej.

Spotkanie zakończyło się podziałem punktów, który nie satysfakcjonuje żadnej z drużyn. Nadal Górnik i Znicz okupują dwie ostatnie lokaty w Betcllic 1. Lidze.



Fot. Górnik Łęczna

Do Górnika Łęczna dołączył 31-letni Paweł Jaroszyński. To wychowanek zielono-czarnych, który w młodym wieku przeniósł się do Cracovii. W „Pasach” rozegrał kilkadziesiąt meczów na poziomie ekstraklasy, po czym trafił do Włoch. Reprezentował barwy m.in. Chievo Verona czy US Salernitana 1919, gdzie zaliczył łącznie ponad sto występów w Serie A i Serie B. W sezonie 2022/2023 wrócił do Cracovii, jednak poprzednią kampanię spędził w Salernitanie, grając w drugiej lidze włoskiej. Jego ekipa spadła z Serie B. Mierzący 184 cm piłkarz może grać przede wszystkim na lewej stronie defensywy lub na środku obrony. W swoim CV ma kilkanaście występów w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Jego ojciec, Piotr Jaroszyński, był w przeszłości kapitanem Górnika Łęczna. Paweł Jaroszyński dołączył do zielono-czarnych na zasadzie wolnego transferu, podpisując z klubem umowę ważną do 30 czerwca 2026 roku.

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków 1:1 (0:0)

Bramki: Orlik 89' - Sokół 85' (K).

Górniki: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Szczytniewski - Orlik, Deja, Ahmedov (75, 20' Malamis), Santos, Spáčil (75' Doba) - Tkacz.

Znicz: Misztal - Sokół, Ochrończuk, Jach, Koprowski,

Moskwik (64' Konieczny) - Borecki (79' Karol), Plewka, Proczek (46' Ciepiela) - Majewski (90' Mak), Bąk (79' Nadolski).

Żółte kartki: Ahmedov, Szczytniewski, Spáčil, Pindroch - Sokół, Konieczny, Ciepiela, Borecki.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Chrobry - Polonia 2:0
Tychy - Wieczysta 3:3
Górnik - Znicz 1:1
Miedź - Pogoń 2:2
Grodzisk Maz - Ruch 2:2
Bytom - Odra 0:0
Stal - ŁKS 1:4
Śląsk - Mielec 2:1
Puszcza - Wisła (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	12	29	37-11
2	Śląsk Wrocław	13	24	22-19
3	Wieczysta Kraków	13	23	28-17
4	Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
5	Chrobry Głogów	13	22	20-13
6	Polonia Bytom	13	21	19-14
7	Stal Rzeszów	13	20	22-23
8	ŁKS Łódź	13	18	21-19
9	Odra Opole	13	18	13-14
10	Ruch Chorzów	13	17	19-21
11	Pogoń Siedlce	13	16	17-15
12	Miedź Legnica	13	15	18-27
13	Polonia Warszawa	13	14	19-23
14	GKS Tychy	13	12	20-29
15	Puszcza Niepołomice	12	11	11-14
16	Stal Mielec	13	11	17-28
17	Górnik Łęczna	13	10	16-25
18	Znicz Pruszków	13	10	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA (24-27.10.)

Tychy - Chrobry, Odra - Ruch, Pogoń - ŁKS, Polonia - Bytom, Śląsk - Górnik (25.10., 19.30), Wieczysta - Grodzisk Maz., Wisła - Stal, Znicz - Puszcza

Mateusz Szczepaniak z orzełkiem na piersi

Mateusz Szczepaniak, 18-letni piłkarz pochodzący z Adamowa, ponownie zagrał w reprezentacji Polski do lat 19 podczas towarzyskiego turnieju rozgrywanego w Chorwacji.

W pierwszym meczu biało-czerwoni prowadzeni przez selekcjonera Łukasza Sosina zremisowali 0:0 z gospodarzami turnieju. Szczepaniak pojawił się



na boisku w 70. minucie, zmieniając Kamila Nowogońskiego.

Jeszcze lepiej ułożył się dla młodego zawodnika drugi mecz turnieju. W starciu z Danią, zakończonym zwycięstwem Polaków 1:0, Szczepaniak wybiegł na murawę od pierwszej minuty, co jest dowodem rosnącego zaufania sztabu szkoleniowego do jego umiejętności.

W trzecim starciu biało-czerwoni wygrali 1:0 z Turcją. Jedyny gol padł po samobójczym golu Deniza Dönmezera.

Szczepaniak wystąpił w pierwszym składzie i grał do 59 minuty, kiedy zastąpił go Mateusz Książek.

W miniony piątek wychowanek AMPlusa wrócił ze swoją Pogonią do walki o punkty. W starciu z Ruchem Chorzów beniaminek I ligi zremisował 2:2, zaś Szczepaniak zagrał przez 72 minuty.

Mateusz Szczepaniak to wychowanek AMPlusa Łuków, mający za sobą występy w barwach Orłąt Radzyń Podlaski, Wisły

Puławy oraz Górnika Łęczna. Obecnie jest zawodnikiem Legii Warszawa, jednak sezon 2025/2026 spędza na wypożyczeniu w pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

Do tej pory rozegrał tam 12 spotkań, spędzając na boisku 666 minut i zdobywając trzy bramki. Ostatni raz wpisał się na listę strzelców 4 października w wygranym 2:1 meczu z Pogonią Siedlce.

mp

Szymanek z rajdem. Wychowanek Wisły zrobił to!

Piłkarze Warty Poznań wygrali 2:1 z Hutnikiem Kraków. Jednym z bohaterów został Kacper Szymanek.

20-letni wychowanek Wisły Puławy zdobył gola - marzenie. Pomocnik przebiegł całe boisko, minął rywali i z bliska trafił do siatki.

Szymanek jest zawodnikiem Motoru Lublin. By łapać doświadczenie i minuty został wypożyczony do końca sezo-



Radość Szymanka po pięknym golu w meczu z Hutnikiem

nu do Warty Poznań. W zespole „Zielonych” rozegrał 9 meczów, w których zdobył 3 bramki. Jego zespół jest wiceliderem II ligi.

Trenerem Warty jest były trener Wisły - Maciej Tokarczyk. W ekipie jest gro zawodników, którzy jeszcze nie tak dawno grali w zespole z Puław. W drużynie grają: Bartosz Wiktoruk, Marcel Zylla, Karol Dziedzic, Kamil Kumoch.

Zmarł były piłkarz Wisły Puławy



Józef Marian Matras (w środku) był świetnym graczem Wisły

14 października zmarł Józef Marian Matras.

W przeszłości był piłkarzem Wisły Puławy. Msza święta pogrzbowa została odprawiona w minioną sobotę w kościele

parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Złożenie urny do grobu odbyło się na cmentarzu komunalnym przy ul. Budowlanych.

Wyrazy współczucia.

mp
WSP

Piłkarze Motoru Lublin musieli uznać wyższość GKS-u Katowice

Wysoka porażka przed własną publicznością stała pod dużym znakiem zapytania przyszłość trenera żółto-biało-niebieskich.

Na kilka godzin przed pierwszym gwizdkiem media obiegrała informacja, że Mateusz Stolarski walczy w tym spotkaniu o posadę. Dlaczego stanowisko szkoleniowca miało wisieć na włosku? „Motorowcy” po raz ostatni cieszyli z ligowej wygranej 30 sierpnia w Zabrze. Od tamtej pory zanotowali w lidze trzy kolejne remisy, odpadli z krajowego Pucharu po porażce z Arką Gdynia, a następnie ulegli Rakowowi Częstochowa. Po dziesięciu rozegranych kolejkach na bilans Bartosza Wolskiego i spółki składały się dwa zwycięstwa, pięć podzia-



Motor nie wygrał w lidze od 30 sierpnia

łów punktów i trzy przegrane. Po poprzednim sezonie zakończonym na siódmym miejscu w tabeli krajowej elity, główny akcjonariusz klubu, Zbigniew Jakubas liczył na tym etapie rozgrywek na znacznie lepsze wyniki. Na przedmeczowej konferencji prasowej trener Stolarski mówił o tym, że to jego pierwszy większy kryzys podczas pracy w Motorze.

Czy problemy zostały zażegnane podczas konfrontacji z „GieKSą”? W początkowych fragmentach pierwszej połowy lublinianie wyglądali wyjątkowo słabo, popełniali dużo strat, mieli problemy z wyprowadzeniem piłki i zawiązaniem akcji. Goście prezentowali znacznie dojrzalszy futbol. Te czynniki sprawiły, że już w 8. minucie żółto-biało-niebiescy mu-

sieli wyjmować piłkę z siatki, a na listę strzelców wpisał się Borja Galán. Gdy ekipa ze Śląska podwyższyła na 0:2 po samobójczym trafieniu Arkadiusza Najemskiego w 21. minucie, wydawało się, że miejscowi są na kolanach i już się z tego nie podniosą. Jednak po stracie drugiego gola gospodarze się przebudzili i zaczęli atakować. Ta zaskakująca metamorfoza stosunkowo szybko przyniosła oczekiwane efekty. W ciągu 180 sekund „Motorowcy” doprowadzili do remisu, a dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Karol Czubak. Najskuteczniejszy piłkarz lubelskiej drużyny najpierw trafił na 1:2 po wrzucie z rzutu różnego autorstwa Bartosza Wolskiego, a następnie zamknął dośrodkowanie Michała Króla po świetnym ataku pozycyjnym. Obie bramki padły po uderzeniach głową.

Na koniec niesamowitej pierwszej połowy czerwoną kartkę zobaczył Jakub Łabojko. Pomocnik otrzymał za faul na przeciwniku drugie „żółtko” i musiał przedwcześnie opuścić murawę. Dla 28-latkę były to czwarte i piąte upomnienie żółtego koloru w obecnym sezonie. Do przerwy padł remis 2:2. Już kilkadziesiąt sekund po zmianie stron GKS znów objął prowadzenie. Po krótkim rozegraniu rzutu różnego i wrzucie Bartosza Nowaka gola zdobył Adam Zreląg. Następnie dwa gole dla przejezdnych zdobył wprowadzony z ławki rezerwowych Ilja Szkurin. Biało-ruski napastnik został tym samym drugim graczem, który zanotował tego dnia dublet. A Motor musiał przełknąć gorzką pigułkę w postaci czwartej i najwyższej porażki w trwających rozgrywkach.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na własnym stadionie z Widzewem Łódź. Spotkanie zaplanowano w piątek, 24 października o godzinie 20:30. Do momentu zamknięcia tego wydania, Stolarski nadal był trenerem Motoru.

Motor Lublin - GKS Katowice
2:5 (2:2)
Bramki: Czubak 35 i 38 - Galán 9, Najemski 21 (samobójczy), Zreląg 47, Szkurin 73 i 82
Motor: Brkić - Stolarski (73 Wójcik), Bartoś, Najemski, Palacz (64 Luberecki), Łabojko, Wolski (73 Samper), Scalet (84 Karasek), Król, van Hoeven (64 Ronaldo), Czubak
Karol Kurzępa

Dwa mecze i dwa zwycięstwa. PGE Start wrócił do domu

PGE Start Lublin wrócili do hali Globus, gdzie rozegrali dwa spotkania. Najpierw w rozgrywkach FIBA Europe Cup podjęli KK Bosna Sarajewo, a następnie mierzyli się z Twardymi Piernikami Toruń. Przed pierwszym meczem, który rozegrano w środę, bukmacherzy typowali lublinian jako faworytów, jednak po rywalu z Ligi Adriatyckiej i jedno-

cześnie wicemistrzowi Bośni i Hercegowiny można było oczekiwać twardej walki. Mecz rozpoczął się wyrównanie, a pierwsza kwarta zakończyła się remisem 17:17, mimo że przyjezdni byli częściej na prowadzeniu. Start dobrze radził sobie pod koszem, lecz miał problemy z rzutami za trzy punkty. Dopiero w szóstej minucie drugiej kwarty nastąpił pierwszy celny rzut zza łuku, ale trafił go rywal. Elijah Hawkins szybko odpowiedział, a kontratak zakończył Tevin Mack, co dało

remis. W drugiej kwarcie oba zespoły popełniły wiele strat, ale na przerwę schodzili z przewagą goście, 40:38. Po zmianie stron gra była nadal wyrównana, ale Start szybko zbudował pięciopunktową przewagę. Choć Bosna zdołała zmniejszyć ją do trzech punktów, po trzech kwartach tablica wyników pokazywała 61:58 dla Startu. W ostatniej odsłonie lublinianie kontrolowali grę, a na pięć minut przed końcem zwiększyli przewagę do ośmiu punktów. Na trzy minuty przed

końcem prowadzenie wynosiło już dziesięć „oczek”. Tevin Mack zdobył kluczowe „trójki”, prowadząc drużynę do zwycięstwa 90:80. **PGE Start Lublin - KK Bosna Sarajewo 90:80 (17:17, 21:23, 23:18, 29:22)** Sobotni mecz z Twardymi Piernikami rozpoczął się dla Startu równie trudno. Po pierwszej kwarcie lublinianie prowa-

dzili tylko 18:17. Druga odsłona należała do Torunia, który zdobył 11 punktów z rzędu i wyszedł na prowadzenie, a do przerwy wygrywał 43:35. Po zmianie stron Start znów się zbliżył, wyrównując na 53:53 dzięki dobrej grze Hawkinsa w trzeciej kwarcie. Z kolei w czwartej losy wyniku wisały na włosku do samego końca. Przy remisie ostatnią akcję mieli lublinianie, ale zostali zatrzymani i przy stanie 78:78 potrzebna była dogrywka. W niej Start objął prowadzenie, a Twarde Pierniki nie

potrafiły znaleźć sposobu na zatrzymanie lublinian. Szczególnie we znaki dawali im się Wrigth, Hawkins i Mack. Głównie dzięki nim to czerwono-czarni zaliczyli drugi triumf w tym tygodniu. Tym razem ograli rywali 90:85. **PGE Start Lublin - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 90:85 (18:17, 17:26, 22:13, 21:22, 12:7)** *Kacper Ciuksza*

Siatkarz oskarżony o doping przerwał milczenie

22 października ruszy dla Bogdanki LUK Lublin nowy sezon PlusLigi. Rozgrywek zgodnie z terminarzem nie rozpocznie zawodnik Mikołaj Sawicki. Aktualnie siatkarz pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego nie wie, kiedy będzie mógł powrócić na boisko.

na następny sezon. Jednak na początku czerwca Polska Agencja Antydopingowa poinformowała, że w organizmie zawodnika wykryto substancję o nazwie modafinil. Sprawa została skierowana do antydopingowego niezależnego sądu dyscyplinarnego. 25-latkowi grozi do czterech lat dyskwalifikacji. Po czterech miesiącach ciszy Sawicki postanowił wydać oświadczenie. - Pragnę podkreślić, że nigdy świadomie nie stosowałem żadnych substancji zabronionych w sporcie znajdujących się na Liście Substancji i Metod Zabronionych WADA. W pobranej ode mnie próbce zidentyfikowano metabolit substancji zabronionej - modafinilu lub adrafinilu. Substancja ta została wykryta w śladowej ilości niewykazującej aktywności farmakologicznej,

przez co nie mogła mieć wpływu na funkcjonowanie mojego organizmu ani poprawę moich wyników sportowych podczas finałowej rywalizacji - napisał siatkarz. - Obecnie wraz z moimi prawnikami gromadzimy materiał dowodowy mający wykazać, że substancja zabroniona dostała się do mojego organizmu w sposób ode mnie niezależny. Rygorystycznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za doping w sporcie sprawa, że procedury w tego rodzaju sprawach są złożone i czasochłonne. Dlatego proszę o cierpliwość i zrozumienie do czasu pełnego wyjaśnienia mojej sprawy - zakończył mistrz Polski. Póki co, nie wiadomo kiedy Sawicki będzie mógł wrócić do gry oraz treningów z drużyną.

Karol Kurzępa

Koszykarki nie zwalniają tempa

AZS UMCS Lublin wywalczył w minionym tygodniu kolejne dwa zwycięstwa. Biało-zielone cieszyły się z domowych wygranych na arenie międzynarodowej i w krajowej elicie. W czwartek podopieczne trenera Karola Kowalewskiego pokonały u siebie serbski UZKK Student Nis w rozgrywkach EuroCup. Już do przerwy akademickiej prowadziły 46:32, by po zmianie stron podwyższyć przewagę i przypieczętować zwycięstwo, drugi triumf w fazie grupowej. **AZS UMCS Lublin - UZKK Student Nis 86:62 (30:19, 16:13, 23:16, 17:14)** **Lublin:** Ryan 16, Gatling 15, Ullmann 11, Wnorowska

11, Slocum 9, Ridard 9, Gil 5, Morawiec 5, Wojtala 3, Adamczuk 2. Nazajutrz po zwycięstwie z Serbkami lubelski klub poinformował, że kontrakt za porozumieniem stron rozwiązała francuska skrzydłowa Seehia Ridard. Z kuluarowych informacji wynika, że 23-latkę nie zaaklimatyzowała się odpowiednio w Lublinie i to ona wyszła z inicjatywą rozstania, na co przystał AZS UMCS. Dwa dni później ogłoszono transfer nowej zawodniczki. Została nią środkowa, grająca również na pozycji nr 4, Dragana Stankovic. To Serbka z reprezentacyjnym i euroligowym doświadczeniem, która w przeszłości grała w klubach z Bydgoszczy i Polkowic. 30-latkę oglądała z trybun, jak w niedzielny wieczór jej nowe koleżanki wygrały na

własnym parkiecie z Energa Toruń. To było trzecie zwycięstwo akademikzek w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet, które pomogło drużynie wskoczyć na pozycję lidera tabeli. **AZS UMCS Lublin - Energa Toruń 76:61 (15:16, 17:11, 25:19, 19:15)** **Lublin:** Gatling 17, Ullmann 15, Gil 12, Slocum 12, Ryan 8, Morawiec 4, Adamczuk 4, Wnorowska 2, Wojtala 2. Następna konfrontacja czeka AZS UMCS już w najbliższą środę, 22 października. Wówczas akademikzek zagrają na wyjeździe z hiszpańskim Hozono Global Jais w rozgrywkach międzynarodowych. *Karol Kurzępa*

Nauczyciele i dyrektorzy z Dębłina uhonorowani z okazji Dnia Edukacji Narodowej



Medale 100-lecia Kuratorium Oświaty w Lublinie wręczono dyrektorom: Małgorzacie Wnuk (MP nr 1 w Dęblinie), Katarzynie Dybalskiej (SP 4 w Dęblinie), Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Krzysztofowi Gogaczowi (ZS-P nr 3 w Dęblinie)



Tegoroczne nagrody burmistrza otrzymali: Dorota Piasecka (MP nr 3), Bożena Nowak (SP 4), Małgorzata Pudło (SP 2), Agnieszka Agacka (ZS-P nr 3), Waldemar Futera (SP 4), Monika Busz i Monika Feluś (ZSO), a także Iwona Laszczewska i Agata Zahorska (SOSW)

14 października w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dęblinie odbyły się miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej. Uroczystość zgromadziła grono nauczycieli, dyrektorów oraz zaproszonych gości, w tym Wicekurator Lubelskiego Kuratorium Oświaty Barbarę Grzesiak.

Podczas wydarzenia wicekurator wręczyła nagrody kuratora dyrektorom Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Joannie Pardo (ZSO w Dęblinie), a także medale 100-lecia Kuratorium Oświaty w Lublinie: dyrektorom Małgorzacie Wnuk (MP nr 1 w Dęblinie), Katarzynie Dybalskiej (SP 4 w Dęblinie), Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Krzysztofowi Gogaczowi (ZS-P nr 3 w Dęblinie).



Podczas wydarzenia wicekurator wręczyła nagrody kuratora dyrektorom Beacie Kursie (SOS-W w Dęblinie) i Joannie Pardo (ZSO w Dęblinie)

W ramach uroczystości nauczyciele z dęblińskich placówek, którzy uzyskali awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego, złożyli ślubowanie na sztandar miasta. Stopień nauczyciela mianowanego otrzymali: Dorota Bisek-Łopuszańska, Estera Kośla (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3), Agnieszka Szkoda i Aleksandra Słomiany (Szkoła Podstawowa nr 4), Anna Ewa Sieradz (Zespół Szkół Ogólnokształcących), a także Marta Kołdej i Marcin Augustynopolski (SOSW w Dęblinie).

Kolejnym punktem programu było wręczenie nagród burmistrza Dębłina oraz nagród dyrektora SOSW. Tegoroczne nagrody burmistrza otrzymali: Dorota Piasecka (MP nr 3), Bożena Nowak (SP 4), Małgorzata Pudło (SP 2), Agnieszka Agacka (ZS-P nr 3), Waldemar Futera (SP 4), Monika Busz i Monika Feluś (ZSO), a także Iwona Laszczewska i Agata Zahorska (SOSW). Nagrody dyrektora SOSW trafiły do: Marty Czajkowskiej, Pawła Jaraszka, Elżbiety Kalbarczyk, Agnieszki Krasuskiej, Jolanty Kutery, Doroty Kurzyn, Ewy Zamojskiej i Marcina Paśnickiego.



Nagrody dyrektora SOSW trafiły do: Marty Czajkowskiej, Pawła Jaraszka, Elżbiety Kalbarczyk, Agnieszki Krasuskiej, Jolanty Kutery, Doroty Kurzyn, Ewy Zamojskiej i Marcina Paśnickiego

Kutery, Doroty Kurzyn, Ewy Zamojskiej i Marcina Paśnickiego.

Uroczystość uświetniły życzenia, gratulacje i podziękowania dla pedagogów oraz występy artystyczne przygotowane przez wychowanków i nauczycieli SOSW. Po części oficjalnej goście uczestniczyli w poczęstunku przygotowanym przez pracowników ośrodka, podczas którego nie zabrakło wspomnień i rozmów w miłej atmosferze.



Pamiątkowe zdjęcie nauczycieli z dęblińskich placówek, którzy uzyskali awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego

Pomnik wielkiego Polaka poświęcony

W rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową Dębłin uczcił swojego patrona, św. Jana Pawła II

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele pw. św. Piusa V Papieża, której przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Kazimierz Gurda. W Eucharystii uczestniczyły poczty sztandarowe, przedstawiciele władz miasta, powiatu i województwa, duchowieństwo oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Dębłina.

Po zakończeniu Mszy Świętej odbył się uroczysty przemarsz ulicami miasta pod pomnik św. Jana Pawła II, gdzie Ks. Biskup dokonał aktu jego poświęcenia.

Podczas ceremonii przedstawiciele Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” wyróżnili osoby szczególnie



Jan Prządka wręczał podziękowania tym, którzy przyczynili się do budowy pomnika

zaangażowane w powstanie pomnika. Uroczystość zwińczyła krótka, wzruszająca część artystyczna przygotowana przez Miejski Dom Kultury w Dęblinie.

To wyjątkowe wydarzenie było nie tylko hołdem dla Papieża Polaka, ale również wyrazem

duchowej jedności i wdzięczności mieszkańców miasta, którego patronem jest św. Jan Paweł II.

Podziękowania za zaangażowanie i wsparcie realizacji dzieła budowy pomnika odebrali:

- ks. br. Kazimierz Gurda, były proboszcz parafii Piusa V Zbigniew Daniluk, proboszcz parafii



Głównym inicjatorem i pomysłodawcą budowy pomnika Jana Pawła II w Dęblinie był Jan Prządka (na wózku), który wraz z wicestarostą powiatu ryckiego Moniką Kościńską oraz Grażyną Szczepańską przekazali podziękowania

Piusa V Franciszek Klebaniuk, asystent Kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana ks. Krzysztof Stola, referent ds. powołań WSD Diecezji Siedleckiego Maciej Majek, członek za-

ządu CC Marcin Sułek, sekretarz rady nadzorczej CC Anna Rybak.

Ponadto wyróżnienia otrzymali: wicestarosta powiatu ryckiego Monika Kościńska, burmistrz Dębłina Roman Dariusz Byt-

niewski, jego zastępca Krzysztof Uznański, była burmistrza Beata Siedlecka, były przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygowski, członek zarządu WZL Tomasz Prządka, dyrektor produkcji cywilnej WZL Piotr Sałaciński, kierownik sekcji konstrukcyjnej WZL Artur Bakiera, wykonawca pomnika Kamil Cherliński.

A do tego mieszkańcy Dębłina: Kamil Krypski, Urszula i Czesław Kurdziałek, Piotr Janowski, Stanisława i Zbigniew Szponar, Stanisława i Marek Smoliński, Grażyna Szczepańska, Dariusz Wojdat, Grzegorz Kapusta, Krzysztof Karbowski, Bożena i Jan Sadkowsky, Janina Zawadzka, Barbara i Kazimierz Gazdowie, Agnieszka i Henryk Głodkowie, Alina Bibik, Teresa Basaj, Justyna i Lucjan Musidlak, Dagmara Jarosz

To wszystko wiemy z ich oświadczeń majątkowych za 2024 rok

Ile zarabia zastępca wójta, sekretarz i dyrektorzy z gminie Stężyca

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), funkcja	ZAROBKI, DOCHODY	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI - wartość	RUCHOMOŚCI
Andrzej Pyra (56) – kierownik GZUK	Pensja Grupa Azoty - 97 tys.zł. Inne – 5,6 tys.zł.	Oszczędności 0,9 tys.zł.	brak	Ford Mondeo - 2009 r.
Renata Kawka (56) – kierownik OPS	Dochód z gosp. - 10 tys.zł. Pensja ops – 131,1 tys.zł. MKRPA Dęblin – 10,9 tys.zł. Inne – 1,9 tys.zł.	Kredyt – 22 tys.zł.	Dom 160 mkw - 450 tys.zł. Gosp. 2.1 ha - 50 tys.zł.	Opel Astra 2011 r. Ciągnik MF 1972 r.
Marek Błachnio (56) – dyrektor ZS-P w Stężycy	Pensja - 176,4 tys.zł. Inne – 1,8 tys.zł.	Oszczędności – 20 tys.zł. Kredyt 290 tys.zł. Pożyczki – 40 tys.zł.	Dom 140 mkw - 200 tys.zł. Mieszkanie 54 mkw – 446 tys.zł. Działka 0,42 ha - 10 tys.zł.	Mazda 6 - 2019 r. (90 tys.zł), Toyota Avensis – 2014 r. (40 tys.zł)
Karolina Trych (45) – dyrektor SP w nowej Rokitni	Pensja - 171,3 tys.zł. , umowa zlecenie - 2,8 tys.zł. Funkcje społeczne – 11,5 tys.zł.	Oszczędności 150 tys.zł. Kredyt - 70 tys.zł. Pożyczka – 20 tys.zł	Dom 200 mkw - 400 tys.zł. Ferma drobiu 0,42 ha - 500 tys.zł.	Peugeot 2014 r.
Lidia Micek (56) – dyrektor ZPO w Pawłowicach	Dochód z gosp. - 4,5 tys.zł. Pensja - 167,6 tys.zł. Umowa zlecenie - 10,4 tys.zł.	Oszczędności – 70 tys.zł.	Dom 200 mkw - 400 tys.zł. Gosp. 7,9 ha - 100 tys.zł.	VW Golf 2019 r. Ciągnik C-330 (1988 r.), Ursus 5312 (1995 r.)
Jarosław Wojdat (45) – dyrektor GOK	Pensja - 91 tys.zł. Inne – 2,2 tys.zł.	Oszczędności – 24,4 tys.zł. Kredyt - 38,9 tys.zł.	Udział w nieruchomościach - 260 tys.zł.	Kia Venga 2010 r.
Wioletta Błaszczuk (51) – skarbnik Gminy	Pensja – 220,9 tys.zł.	Oszczędności – 50,7 tys.zł. 9,6 tys. USD. Kredyt 57,6 tys. CHF, 47,4 tys.zł.	Dom 212 mkw – 428 tys.zł. Działka bud. - 40 tys.zł.	Suzuki SX4 – 2014 r. Opel Insignia – 2012 r.
Tomasz Gorzkowski (60) - sekretarz Gminy	Pensja UM w Rykach – 83,2 tys.zł. Inne – 5,5 tys.zł.	PPK – 11,5 tys.zł. Kredyt – 430 tys.zł.	Dom 145 mkw - 750 tys.zł. Działki 0,68 ha - 45 tys.zł.	Volvo V60 - 2015 r. (50 tys.zł), Ford Ka - 2010 r. (14 tys.zł)
Grażyna Domańska (63) – zastępca wójta	Dochód z gosp. - 5 tys.zł. Pensja – 135,6 tys.zł. Emerytura - 53 tys.zł. Agroturystyka – 2 tys.zł. Funkcje społeczne - 1,9 tys.zł.	Oszczędności - 40 tys.zł.	Dom 120 mkw - 380 tys.zł. Dom 86 mkw z bud gosp. – 280 tys.zł. Gosp. 2,5 ha - 40 tys.zł.	Volvo XC40 - 2020 r. (90 tys.zł)

Uwaga na dzikie zwierzęta na drogach! Rycka policja apeluje o ostrożność

RYKI: Jesienią, zwłaszcza w godzinach wieczornych i porannych, na drogach województwa lubelskiego, w tym również powiatu ryckiego, zwiększa się liczba zdarzeń drogowych z udziałem dzikiej zwierzyny.

Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych. Dla porównania, w 2024 roku było ich ponad 80. Dane pokazują, że problem jest poważny i wymaga stałej uwagi wszystkich uczestników ruchu drogowego.

- Największe ryzyko spotka-



Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano już blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych

nia zwierząt, takich jak sarny, dziki czy łosie, występuje w pobliżu lasów, pól uprawnych i łąk, szczególnie na odcinkach oznaczonych znakiem A-18b

„Uwaga – dzikie zwierzęta”. Zwierzęta często przemieszczają się w stadach – jeśli jedno z nich przebiegnie przez jezdnię, kolejne mogą pojawić się



Na terenie powiatu ryckiego w 2025 roku odnotowano już blisko 60 zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt leśnych

tuż za nim - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach. Policjanci z Ryk przypominają, że ostrożność, rozważa

i dostosowanie prędkości do warunków drogowych mogą zapobiec wielu niebezpiecznym sytuacjom.

Joanna Niecko

Odwiedź
nasz
portal

ryki.24wspolnota.pl

DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW

SZYBKO • TANIO • SOLIDNIE

tel. 502 053 214

Mistrz taekwon-do Rafał Poleszak gościł w Dęblinie



Pamiątkowe zdjęcie ekipy z mistrzem!

Na zaproszenie trenera Adama Majsterka, prowadzącego klub Majster Team, do Dębina przybył wybitny mistrz taekwon-do Rafał Poleszak, posiadający stopień VII dan.

Poleszak na co dzień prowadzi zajęcia w swoim klubie w Rybniku i jest pierwszym Polakiem, który uczył taekwon-do w Korei Południowej.

Celem wizyty była promocja autorskiego systemu samoobrony mistrza Poleszaka oraz zaprezen-

wanie nowoczesnego podejścia do zagrożeń, z jakimi możemy spotkać się we współczesnym świecie. Seminarium pozwoliło uczestnikom poznać innowacyjne metody obrony i w praktyce przetestować techniki opracowane przez mistrza.

W wydarzeniu wzięli udział za-

wodnicy trzech grup treningowych Majster Team, a także rodzice dzieci trenujących w klubie. Seminarium spotkało się z dużym zainteresowaniem i otworzyło nowe perspektywy w zakresie treningu samoobrony w regionie.

mp

Jarosław Frąckiewicz nominowany do prestiżowej nagrody! Zagłosujesz?

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Stężycy ma powód do dumy. Jarosław Frąckiewicz - nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej został nominowany do Nagrody BohaterONy im. Powstańców Warszawskich 2025 w kategorii „Nauczyciel”.

Nagroda BohaterONy wyróżnia osoby i instytucje, które w szczególny sposób pielęgnują pamięć historyczną oraz promują współczesny patriotyzm. Pan Frąckiewicz od lat angażuje uczniów i mieszkańców w po-



Jarosław Frąckiewicz - nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej został nominowany do Nagrody BohaterONy im. Powstańców Warszawskich 2025 w kategorii „Nauczyciel”

znawanie historii Polski oraz dziejów regionu, pokazując, że patriotyzm to nie tylko słowa, lecz codzienne działanie dla dobra wspólnego.

Nauczyciel wyróżnia się pasją, cierpliwością i autentycznym zaangażowaniem w wychowa-

nie młodego pokolenia. Od lat inicjuje projekty edukacyjne i historyczne – organizuje coroczne kwestowanie na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków, lokalne wystawy oraz publikacje dokumentujące losy mieszkańców regionu. Dzięki jego inicjatywie

w szkole powstała Sala Tradycji im. Żołnierzy 11 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej, miejsce nauki, pamięci i dumy z lokalnej historii.

Szkoła i lokalna społeczność serdecznie gratulują nominacji Panu Jarosławowi Frąckiewiczowi i zachęcają do wspierania jego kandydatury w głosowaniu na Nagrodę Publiczności BohaterONa.

Głosy można oddawać do 31 października 2025 roku na stronie: <https://bohateron.pl/bohaterony-2025/zaglosuj/>

Każdy głos to wyraz uznania dla nauczyciela, który z pasją pokazuje, że historia to nie tylko przeszłość. To część naszej tożsamości i źródło siły dla przyszłych pokoleń.

mp

Dominik Buczek znów zwycięski! Mocne słowa po walce w Siedlcach



Pochodzący z Zalesia z okolic Ryk fighter odniósł kolejne efektowne zwycięstwo, pokonując Sheykha Nuraniego Akhmadova przez poddanie w pierwszej rundzie (fot. TFL)

Podczas gali TFL 35 „Queen of Thundestrike”, która odbyła się w Siedlcach, świetną formą popisał się zawodnik MKS-u Lubartów / Forty MMA Dęblin Dominik Buczek.

Pochodzący z Zalesia z okolic Ryk fighter odniósł kolejne efektowne zwycięstwo, pokonując Sheykha Nuraniego Akhmadova przez poddanie w pierwszej rundzie.

Walka zakończyła się po 4 minutach i 42 sekundach, gdy Buczek zapiął skuteczne duszenie zza pleców rywala. Dzięki temu triumfowi jego zawodowy bilans wzrósł do 2-0, a sam zawodnik coraz głośniej puka do drzwi walki o pas w kategorii lekkiej.

Po zakończonym pojedynku Buczek nie krył emocji i zaskoczył kibiców szczerym wyznaniem. -

Teraz chcę poświęcić czas rodzinie. Do końca roku robię sobie przerwę. Chcę mieć chwilę dla najbliższych. Za mną pół roku harówki. To naprawdę duże wyzwanie dla mnie jako człowieka, męża i ojca - powiedział po walce.

Przed starciem Buczek podkreślał, że jest w pełni gotowy na rywala z Rosji. - Oglądałem walki mojego rywala. Do Siedlec pojechało za mną 35 osób. Może nie jest to ogromna grupa, ale to ludzie, którzy są ze mną na każdej gali. Jestem współczesnym gladiatorem i kocham to robić - mówił przed pojedynkiem.

Z takim nastawieniem i determinacją Buczek potwierdza, że jest jednym z najbardziej obiecujących zawodników w polskim MMA na poziomie regionalnym.

mp

Przedszkolaki z wizytą u policjantów

W miniony piątek komendę policji w Rykach odwiedziły przedszkolaki z Przedszkola w Kłoczewie. Wizyta najmłodszych była doskonałą okazją do zapoznania dzieci z codzienną służbą policjantów oraz zasadami bezpiecznego zachowania się w różnych sytuacjach.

Podczas spotkania mali goście mieli możliwość zwi-

edenia budynku jednostki. Zobaczyli m.in. strzelnicę, siłownię, salę odpraw, przyjazny pokój przesłuchań oraz pomieszczenie dla osób zatrzymanych. Policjanci opowiedzieli dzieciom, do czego służą poszczególne pomieszczenia oraz jak wygląda codzienna praca funkcjonariuszy.

Nie zabrakło również największej atrakcji wizyty: prezentacji policyjnego sprzętu i wyposażenia. Przedszkolaki mogły z bliska zobaczyć ra-



Nie zabrakło również największej atrakcji wizyty: prezentacji policyjnego sprzętu i wyposażenia

diowoz, zapoznać się z ich wyposażeniem i usłyszeć sygnały dźwiękowe pojazdów uprzywilejowanych. Duże zainteresowanie wzbudziły też elementy umundurowania oraz sprzęt wykorzystywany w codziennej służbie.

Policjanci przypomnieli dzieciom również najważniejsze zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wizyta zakończyła się wspólnym zdjęciem i pamiątkowym wręczeniem drobnych upominków w postaci elementów

odblaskowych.

Takie spotkania to doskonała okazja do budowania pozytywnego wizerunku policji wśród najmłodszych oraz do kształtowania właściwych postaw i nawyków związanych z bezpieczeństwem.

mp

Wielki sukces Dynama. „Kobietki” Łukasiaka zrobiły to!

Znakomity początek sezonu dla tenisistek stołowych Dynama Gózd. Podopieczne Witolda Łukasiaka sięgnęły po komplet punktów w wyjazdowym spotkaniu z Sygnałem Lublin, wygrywając 6:4. Co warto podkreślić, to pierwszy w historii triumf gózdzierek nad tym rywalem.

- Mecz zagrałyśmy chyba najlepiej, jak tylko się dało. Wygrywamy z Lublinem 6:4 i jest to nasze pierwsze zwycięstwo z tym przeciwnikiem. Jestem szczególnie zadowolona z tego, że po raz pierwszy w mojej karierze udało mi się pokonać Annę Maruszczak, z którą zawsze przegrywałam 2:3. Każda z dziewczyn zagrała dziś swój najlepszy tenis i jako kapitan je-



Ekipa Dynama Gózd (od lewej) Nikola Król, Maja Warowna, Emilia Kołomańska, Wiktoria Osial, Karolina Ochnik, Witold Łukasiak (trener)

stem z nich bardzo dumna. Wierzę, że dzięki temu zwycięstwu udało nam się przełamać złą passę i w kolejnej kolejce, grając u siebie, powtórzymy to, co zrobiliśmy dzisiaj - mówi Emilia Kołomańska, kapitan Dynama. Zadowolona z postawy swoich zawodniczek nie krył także trener zespołu, Witold Łukasiak.

- Dziewczyny zagrały

z ogromnym zaangażowaniem i wiarą w sukces. Wiedzieliśmy, że mecz z Sygnałem będzie trudny, ale pokazaliśmy charakter i determinację. To zwycięstwo buduje morale zespołu i daje dobry sygnał przed kolejnymi spotkaniami. Jestem z nich bardzo dumny. Mały klub pokazał wielki tenis - podkreśla szkoleniowiec.

SYGNAŁ LUBLIN - DYNAMO GÓZD 4:6

Dynamo: Emilia Kołomańska 2, Maja Warowna 2,5, Wiktoria Osial 1,5, Nikola Król, Karolina Ochnik.

Teraz u siebie

Już w najbliższą niedzielę o godzinie 11 Dynamo Gózd rozegra kolejny mecz, tym razem przed własną publicznością.

Rywalem będzie Żaczek Fajstawice, a emocji z pewnością nie zabraknie. Kibice liczą, że „kobietki Łukasiaka” powtórzą świetny występ z Lublina.

mp

Historycznie. Bobry grają!



Zespół Bobrów gra w II lidze kobiet!

Tenisistki stołowe Bobrów Bobrowniki rozegrały pierwszy mecz w historii klubu w II lidze.

Podopieczne Andrzeja Kołodzieja uległy 1:9 ekipie PANS Chelm. - To ekipa utworzona do awansu. Władze uczelni chcą pierwszej ligi. W zespole grają zawodniczki ze stażem w wyższych ligach - mówi szkoleniowiec.

Drużyna wystąpiła w składzie: Olga Oleszczuk i Wiktoria Marzysz - zawodniczki które

ukończyły w tym roku I etap szkolenia w ramach projektu PZTS Pingpongowych Marzeń oraz Zuzanna Węglińska i Natalia Bajon - obecnie studentki, wychowanki trenera.

PANS CHEŁM - BOBRY BOBROWNIKI 9:1

Bobry: Natalia Bajon 1, Olga Oleszczuk, Wiktoria Marzysz, Zuzanna Węglińska.

mp

Bobry góraj!

Pierwsze zwycięstwo tenisistów Bobrów Bobrowniki w IV lidze. Ekipa Andrzeja Kołodzieja wygrała z LKS-em Kamionka.

W najbliższą niedzielę o godz. 11:30 pierwszy mecz u siebie. Rywalem naszych będzie ULKS II Dzierżkowice.

LKS KAMIONKA - BOBRY BOBROWNIKI 4:6

Bobry: Krzysztof Walaszek 2, Szymon Zdunek 2, Filip Rułka 1, Sebastian Sochal 1.

mp

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - BOBRY BOBROWNIKI 7:3

Bobry: Krzysztof Walaszek 1,5, Piotr Bakiera 1,5, Szymon Zdunek, Sebastian Sochal.

BOBRY BOBROWNIKI - TOPSPIN KURÓW 5:5

Bobry: Filip Rułka 1, Piotr Bakiera, Krzysztof Walaszek 2, Szymon Zdunek 2.

Ping-pongowy Czwartek w Dęblinie: emocje sięgnęły zenitu!



Kolejny turniej Ping-pongowego Czwartku za nami, a emocje były naprawdę gorące! Zawodnicy rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych i nie zabrakło niespodzianek.

Michał Bilski w fenomenalnym stylu pokonał Prezesa 6:0, pokazując, że w tej edycji będzie liczyć się w walce o najwyższe miejsca. Srebrny medal w swojej kategorii pewnie wywalczył Grzegorz, a Stasio ode-

RYK

brał brąz Piotrkowi, zapewniając sobie miejsce na podium.

Nie mniej ciekawie zaprezentował się Maciek, który coraz śmielej wkracza do rywalizacji w starszych kategoriach. Organizatorzy i uczestnicy zgodnie podkreślają, że sezon zapowiada się niezwykle emocjonująco. Zawody zakończyły się o godz. 22, a zawodnicy opuszczali halę zmęczeni, ale pełni satysfakcji. Turniej zakończył się w znakomitej atmosferze, a uczestnicy już nie mogą doczekać się kolejnego spotkania.

Wyniki turnieju: Open

1. Michał Bilski
2. Paweł Rodak
3. Tadeusz Sidoruk

Dzieci i młodzież do lat 18:

1. Maciej Sowa
2. Kacper Pawlak
3. Filip Kamiński

19-39 lat:

1. Paweł Rodak
2. Michał Bilski
3. Maciej Sowa

40-55 lat:

1. Tadeusz Sidoruk

2. Grzegorz Wołowik
3. Stanisław Sowa

55+ lat:

1. Jerzy Piwonski
2. Tomasz Zieliński

Diabetyk/Cukrzyk:

1. Adam Janoszczyk
2. Mateusz Sikora

Zagrasz?

Najbliższy turniej odbędzie się 23 października w hali ZSO w Dęblinie. Początek o godz. 18. Szczegóły i zapisy pod numerem telefonu: 501 825 494.

mp

Sukces tenisistów z Leopoldowa



Maciej Sowa, Antoni Błoński i Filip Kamiński zdobyli pierwsze miejsce

Uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Leopoldowie odnieśli znaczący sukces w drużynowym tenisie stołowym.

W rejonowych zawodach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbyły się w Łucie, reprezentacja szkoły w składzie: Maciej Sowa, Antoni Błoński i Filip Kamiński zdobyła pierwsze miejsce.

Dzięki temu zwycięstwu mło-

dzi sportowcy awansowali do zawodów wojewódzkich, które odbędą się w Rykach. Sukces ten jest nie tylko dowodem na sportowe umiejętności uczniów, ale również na ich zaangażowanie i pracę zespołową.

Gratulujemy zawodnikom i życzymy sukcesu w rywalizacji najlepszych ekip w województwie.

mp

KALSA A

WYNIKI 10. KOLEJKI

Mazowsze - LZS Poniatowa 5:2
GLKS Michów - Amator 2:5
KS Góra Puł. - Czarni 4:2
Żyrzyniak - Wilki 4:0
Leokadiów - BKS Bogucin 1:4
KS Uniszowice - Garbarnia 1:2
Orły - Zawisza 6:1

TABELA KL. A

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orły Kazimierz	10	27	46:17
2	Czarni Dęblin	10	24	29:11
3	Garbarnia Kurów	10	24	42:15
4	Amator	10	19	45:23
5	Żyrzyniak Żyrzyn	10	19	25:16
6	KS Uniszowice	10	18	34:20
7	Wilki Wilków	10	15	14:26
8	BKS Bogucin	10	13	27:30
9	Mazowsze	10	12	20:32
10	Góra Puławska	10	11	21:39
11	Zawisza Garbów	10	8	15:24
12	GLKS Michów	10	7	16:31
13	GSKS Leokadiów	10	6	14:38
14	LZS Poniatowa W.	10	3	15:41

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 14:00): Czarni - GSKS Leokadiów, (26.10., godz. 15:00): Amator - Mazowsze, Zawisza - GLKS Michów, Garbarnia - Orły, BKS Bogucin - KS Uniszowice, Wilki - KS Góra Puł., LZS Poniatowa - Żyrzyniak.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaze się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Amator wygrał! Jawoszek ma 24 gole na koncie

Piłkarze Amatora Leopoldów-Rososz wrócili na zwycięskie tory po porażce 2:5 z Orłami Kazimierz.

Tym razem podopieczni Wojciecha Kryczki nie dali szans GLKS Michów, wygrywając dokładnie w takich samych rozmiarach 5:2. Dla zespołu z Leopoldowa to szóste zwycięstwo w sezonie.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia gości. Już w 20. minucie Sebastian Jawoszek wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie Krzysztofa Bukowskiego i strzałem głową po długim słupku otworzył wynik meczu. Kilka minut później Mikołaj Czaplicki podwyższył rezultat po centrze z rzutu różnego Mateusza Jakubca. Przemysław Polak w 35. minucie



W poprzednim sezonie Mazowsze wygrało na boisku Amatora. Jak będzie w niedzielę?

minął dwóch rywali i wpakował piłkę do siatki po błędzie bramkarza, a tuż przed przerwą Karol Wałachowski efektownie dobił piłkę wolejem po obronie golkipera, ustalając wynik pierwszej połowy na 4:0.

Gospodarze odpowiedzieli dopiero w 60. minucie po stałym

fragmencie gry, ale końcówka należała do Amatora. W 74. minucie Jawoszek wykorzystał dwójkową akcję z Polakiem i zdobył swojego 24. gola w sezonie. Ostateczny wynik 5:2 ustalił karny dla GLKS Michów w doliczonym czasie gry. „Zimny” miał piłkę na dłoniach, ale ta wpadła do siatki.

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo - mówi trener Wojciech Kryczka. - Zagraliśmy bardzo mądrze, chcieliśmy zmasać płamę po porażce z Orłami. Założenia zostały spełnione, mimo że wystąpiliśmy w okrojonym składzie. Mogliśmy wygrać nawet wyżej - dodaje.

GLKS MICHÓW - AMATOR LEOPOLDÓW-ROSOSZ 2:5 (0:3)

Bramki: 60' , 90' (k) - Jawoszek 20' , 74' , Czaplicki 28' , Polak 35' , Wałachowski 56' .
Amator: Magos (60' Warowny) - R. Imas, M. Imas, Bukowski, Czaplicki, Kalbarczyk, Ma. Jakubiec (75' Kamiński), Wałachowski, Beczek (80' Płachciak), Polak, Jawoszek.

Przyjedzie Mazowsze

Amator już teraz myśli o kolejnym wyzwaniu. Już w najbliższą sobotę, 26 października o godz. 15:00, przed własną publicznością zmierzy się w derbach z Mazowszem Stężyca.

mp

Biegusem z „Biegusiami”? Piątkowe spotkania dla miłośników ruchu

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich, którzy lubią aktywnie spędzać czas, a przy tym cenią dobrą atmosferę i towarzystwo ludzi z pasją.

Grupa biegowa Biegusem.pl zaprasza na wspólne bieganie i rekreacyjne spotkania, które odbywają się w każdy piątek o godzinie 18:00 na parkingu przy ryckiej pływalni (ul. Janiszewska 2).

Inicjatorem spotkań jest Kamil Rafeld, zapalony biegacz i entuzjasta zdrowego stylu życia. Jak sam mówi: - Może ktoś będzie chętny trochę pobiegać w piątek po po-



Pobiegasz z „Biegusiami”?

łudniu? Lubisz ruch na świeżym powietrzu? Aktywnie spędzony czas w gronie wspaniałych, wesołych ludzi jest dla Ciebie ważny? Może chcesz po prostu oderwać się od szarej codzienności, odejść na chwilę od telewizora, biurka? - przyznaje.

Spotkania grupy mają charakter otwarty. Dołączyć może każdy, bez względu na wiek, płeć czy kondycję. Nie liczy się wynik, ale dobra zabawa, wspólna motywacja i pozytywna energia.

- Gwarantujemy zwiększony poziom endorfin, fantastyczną

atmosferę, możliwość poznania super ludzi i zawarcia inspirujących przyjaźni. Pobiegamy, pogadamy, pośmiejemy się, a przy okazji będziemy zdrowsi i bardziej uśmiechnięci - zachęca Kamil Rafeld.

Jak dodają organizatorzy, nie trzeba być zawodowym biegaczem, żeby wziąć udział. Wystarczy chęć ruszenia się z domu i pozytywne nastawienie.

- Panie i panowie, chłopcy i dziewczęta czas na wspólne bieganie i piątkowe, miłe spotkanie! - dodaje z uśmiechem Rafeld.

mp

Mazowsze z nowym sztabem



Nowym trenerem zespołu został Maciej Wnuk (z lewej), natomiast funkcję asystenta trenera obejmie Mateusz Marczak (z prawej)

Mazowsze Stężyca ogłosił zmiany w sztabie szkoleniowym drużyny seniorskiej.

Nowy duet szkoleniowy ma poprowadzić Mazowsze w dalszej części sezonu, zastępując Marcina Gajdzińskiego, który zrezygnował z dalszej pracy. Celem drużyny będzie walka o każdy punkt i jak najlepsze wyniki w nadchodzących spotkaniach ligowych.

Zarząd klubu wyraził nadzieję, że współpraca z nowym sztabem przyniesie satysfakcję, sportowy rozwój oraz liczne sukcesy na boisku. - Życzymy trenerowi Maciejowi Wnukowi oraz jego asystentowi Mateuszowi Marczakowi owocnej pracy i jak najlepszych rezultatów w rywalizacji ligowej - przekazał w imieniu zarządu klub Mazowsze Stężyca.

mp

Piękny debiut i dublet Marczaka

Zmiana trenera w Mazowszu Stężyca przyniosła od razu pozytywne efekty.

Po rezygnacji Marcina Gajdzińskiego, drużynę przejęli Maciej Wnuk i jego asystent Mateusz Marczak. W pierwszym meczu pod ich wodzą Mazowsze pewnie pokonało 5:2 LZS Poniatowa Wieś, a sam Marczak zapisał na swoim koncie dublet.

Prowadzenie dla gospodarzy dał Mateusz Markowski, który w 20. minucie wykorzystał podanie Piotra Markowskiego. Chwilę później Marczak popisał się wolejem sprząda karnego, a w 25. minucie podwyższył wynik lewą nogą po dokładnym dograniu tego samego partnera z drużyny. Wynik pierwszej połowy ustalił 32-letni „Marczenka” na 3:0.

Po przerwie goście starali się zmniejszyć straty i dwukrotnie wpisali się na listę strzelców, jednak Mazowsze ponownie odsko-



Radość piłkarzy Mazowsza po wygranej z LZS-em (fot. „Krystyna-Oddziałowa”)

czyło. W 77. minucie Markowski przy słupku ustalił rezultat na 4:2, a w ostatniej minucie podstawowego czasu gry Karol Majek dobił piłkę do pustej bramki głową po podaniu Mikołaja Capały, ustalając końcowe 5:2.

- Pierwsza połowa była zadowalająca, realizowaliśmy nasz plan - mówi Mateusz Marczak, asystent trenera. - Po przerwie trochę straciliśmy kontrolę nad meczem, ale najważniejsze, że mamy zwycięstwo - dodaje.

Derby z Amatorem

Już w najbliższą niedzielę Mazowsze czeka kolejny sprawdzian - derby z Amatorem Leopoldów-Rososz.

- Jedziemy do Amatora i wierzę, że pokażemy swoją wartość. Ostatni mecz Mazowsza udał się, liczymy, że tym razem również wrócimy z uśmiechem. W poprzednim sezonie triumfowaliśmy na boisku rywala, więc będziemy chcieli powtórzyć sukces - dodał Marczak.

MAZOWSZE STĘŻYCA - LZS PONIATOWA WIEŚ 5:2 (3:0)

Bramki: M. Markowski 20' , 77' , Marczak 23' , 25' , Majek 90' - 48' , 55' .

Mazowsze: G. Grzebalski - Jermoluk, Filiks, Reda, J. Skóra (88' Gugala), Rutkowski, Busz, M. Markowski (85' Majek), Bednarczyk (65' Sitkiewicz), Marczak (46' B. Skóra), P. Markowski (77' Capała).

mp

Tyszkiewicz, Janiszek i Beczek w kadrze!



Julia Janiszek



Maja Beczek



Nikola Tyszkiewicz

Trzy utalentowane zawodniczki z powiatu ryckiego zostały wyróżnione przez Lubelski Związek Piłki Nożnej.

Nikola Tyszkiewicz z Orlika Dębina oraz Julia Janiszek i Maja Beczek z Legionu Grabów Szlachecki otrzymały powołanie na konsultację szkoleniową reprezentacji LZPN w kategorii U-13. Zgrupowanie odbędzie się w dniach 20-22 października w Puławach.

Reprezentację LZPN U-13 prowadzą Julia Szerszeń i Karolina Sarniak. To właśnie pod ich okiem młode zawodniczki z regionu będą miały okazję doskonalić swoje umiejętności i rywalizować o miejsce w kadrze wojewódzkiej.

Nikola Tyszkiewicz - Orlik Dębina

Nikola Tyszkiewicz to zawodniczka Orlika Dębina, gdzie na co dzień występuje w rozgrywkach LZPN w kategorii D2 Młodzik Młodszy. Jej trenerem jest Michał Sikora, który nie kryje dumy z osiągnięć swojej podopiecznej.

- Nikola to bardzo pracowita i utalentowana zawodniczka, z wieloma sukcesami na koncie. Jest mocnym punktem naszej drużyny i zawsze daje z siebie wszystko na boisku - podkreśla trener Sikora.

Zawodniczka z Dębina jest również członkinią Kadry Województwa Lubelskiego U-13 dziewcząt rocznika 2014, a w ramach współpracy między klubami regularnie występuje także w drużynie dziewcząt Akademii Górnika Łęczna.

Julia Janiszek i Maja Beczek - Legion Grabów Szlachecki

Powołanie na konsultację szkoleniową otrzymały również dwie reprezentantki Legionu Grabów Szlachecki - Julia Janiszek i Maja Beczek, trenowane przez Gustawa Serafinę.

- Julia gra na pozycji lewego pomocnika. Jest waleczna, nieustępliwa i potrafi bardzo dobrze uderzyć z dystansu. W podejściu do treningu jest wzorem do naśladowania. Zawsze daje z siebie sto procent - mówi trener Serafin.

Z kolei o Mai Beczek szkoleniowiec Legionu wypowiada się z równie dużym uznaniem.

- Maja to zawodniczka niezwykle wszechstronna. W razie potrzeby może zagrać na

każdej pozycji, nawet w bramce. Jest liderką drużyny, która kieruje naszymi poczynaniami na boisku i zawsze zostawia mnóstwo sił w każdym meczu - dodaje trener.

Udział w zgrupowaniu LZPN to dla wszystkich trzech zawodniczek ogromne wyróżnienie, ale też szansa na dalszy rozwój sportowy. Sukces młodych piłkarek pokazuje, że w klubach z powiatu ryckiego nie brakuje utalentowanych zawodniczek, które z pasją rozwijają swoje piłkarskie umiejętności.

Dramat Czarnych. Trener nie gryzł się w język

Dęblinianie ponieśli drugą z rzędu porażkę i tracą już trzy punkty do lidera tabeli - Orłów Kazimierz. Podopieczni Daniela Cienkowskiego przegrali na wyjeździe z beniaminkiem KS-em Góra Puławska 2:4, choć dwukrotnie wychodzili na prowadzenie.

- To niewytłumaczalna porażka - przyznał po meczu Cienkowski. - Nie realizujemy założeń taktycznych, przegrywamy teoretycznie wygrany mecz. Nie chcę nawet tego komentować... - przyznał.

Trener dodał jednak, że problemy drużyny sięgają głębiej niż same bramki. - Prowadzimy 2:1, rozmawiamy w szatni o strategii, a na boisku dzieje się zupełnie co innego. Niektórzy zawodnicy mają własną filozofię gry. Widzę, że trzeba zmienić podejście, bo obecne jest zbyt koleżeńskie - dodaje.

Dęblinianie dwukrotnie zdobywali prowadzenie. Najpierw w 13. minucie trafił Julian Pielak po zagranie od Artura Szlendaka, potem w 39. minucie Paweł Zagożdżon, który skończył centrę ze stałego fragmentu gry od Piotra

Komosa. Gospodarze odpowiedzieli czterema golami.

- O grze do przodu nawet nie mówię, bo boimy się piłki. Mamy 5-6 sytuacji w pierwszej połowie i... nie oddajemy strzału, tylko cofamy podanie - komentował trener. - To jedna wielka po...fia. Gdyby był trener z zewnątrz, a nie kolega, szatnia zostałaby zniszczona razem z zawodnikami - dodał.

KS GÓRA PUŁAWSKA - CZARNI DĘBLIN 4:2 (1:2)

Bramki: 31', 51', 55', 75' - J. Pielak 13', Zagożdżon 39'. Czarni: Sikora - Szlendak, J. Moczulski, Zagożdżon, Cieśla, Cienkowski (28' Osojca), Łubianka, Milde, Pataj (75' M. Moczulski), Komosa, Pielak J. (60' Lisowski).

Przełamanie w sobotę?

25 października o godz. 14:00 początek starcia z GSKS-em Leokadiów.

- Nie wyobrażam sobie innego scenariusza jak przełamanie. Musimy wziąć się w garść. Nie możemy rozdać punktów na lewo i na prawo - grzmi szkoleniowiec Czarnych.

mp

Orlęta Nowodwór jadą do wicelidera



W ostatnim spotkaniu gracze Orląt wygrali 2:0 z Laskowią Baranów. Jak będzie z Powiślakiem II Końskowola?

Po przymusowej pauzie zespół Orląt Nowodwór wraca na boisko. W nadchodzącym meczu zmierzą się w Końskowoli z Powiślakiem II, który w minioną niedzielę rozbił Kadetę Lisów 6:0.

Trener Orląt, Patryk Antolak, zdaje sobie sprawę z trudności, jakie czekają jego drużynę. - Bę-

mp

dziemy grać z wiceliderem. Na pewno będzie to bardzo ciężkie spotkanie - mówi Antolak.

- Nie ma co się oszukiwać, jeżeli zdobędziemy punkty w Końskowoli, będzie to duży sukces. Wiemy, jaki potencjał ma zespół gospodarzy. Mimo że z góry jesteśmy skazywani na porażkę, chcemy sprawić niespodziankę - dodaje.

mp

Ruch II walczył w „10”, a wygrał!

Ruch II Ryki odnotował czwarte zwycięstwo w obecnym sezonie, a triumf ten smakował wyjątkowo. Drużyna prowadzona przez Borysa Piotrowskiego pokonała Laskowię Baranów 4:3, mimo że przez ponad 80 minut musiała grać w osłabieniu po czerwonej kartce dla bramkarza Igora Ozóga.

- Chcieliśmy się zrehabilitować po porażce i fatalnym meczu z Widokiem. Od rozgrzewki widziałem, że chłopaki dobrze weszli w spotkanie, co poskutkowało szybko strzelonymi

dwiema bramkami - mówi trener Ruchu II, Borys Piotrowski.

Już w trzeciej minucie wynik otworzył Bartosz „Lipa” Lipiec, trafiając z rzutu wolnego po odbiciu piłki od muru. Chwilę później było już 2:0. Po podaniu Dawida Beczka gola zdobył Rafał Rybicki. W 33. minucie piękną indywidualną akcją popisał się Kornel Głodek, który po minięciu kilku rywali uderzył skutecznie przy krótkim słupku. Tuż przed przerwą „Lipa” dołożył drugie trafienie, tym razem z rzutu karnego, ustalając wynik pierwszej połowy na 4:1.

Czerwona kartka dla Igora Ozóga już na początku meczu i podyktowany po niej rzut karny skutecznie wykonany przez Piotra Zarychtę sprawiły, że gospodarze musieli grać

w dziesiątkę przez niemal całe spotkanie.

- Szkoda tej czerwonej kartki i kolejnego karnego w tej rundzie, bo trochę pokrzyżowało nam to plany. Mimo gry w osłabieniu wyglądaliśmy bardzo dobrze w pierwszej połowie - komentuje Piotrowski.

Po przerwie Laskowia przejęła inicjatywę, jednak Ruch II długo utrzymywał bezpieczną przewagę. Dopiero w końcówce spotkania goście zdołali zdobyć dwie bramki po stałych fragmentach gry. Zarychta skompletował hat-tricka, ale gospodarze utrzymali prowadzenie do ostatniego gwizdka.

- W drugiej połowie cofnęliśmy się, ale kontrolowaliśmy spotkanie do 80. minuty. W końcówce, po zmianach i kontuzjach, zapanował lekki

chaos, jednak mimo gry w dziesiątkę dowieźliśmy zwycięstwo. Jestem bardzo zadowolony z charakteru drużyny - podsumował trener Ruchu II.

RUCH II RYKI - LASKOWIA BARANÓW 4:1 (4:1)

Bramki: Lipiec „Lipa” 3', Rybicki 5', Głodek 33', Lipiec 45+1' (k) - Zarychta 11' (k), 83', 90'.

Ruch II: Ozóg - Sz. Wasilewski, Łukjan, Posturzyński (10' Wojdat), Perekladov (80' Grucha), Głodek (80' Cuch), Lipiec „Lipa” (65' Ciota), Majchrzak (84' Storczyk), Beczek (82' Joński), Lipiec „Krótki” (46' Bajdziak), Rybicki (70' Bichta).

Ruch z porażką w Łukowie. Teraz czas na lidera

Nie tak wyobrażali sobie sobotni wyjazd kibice Ruchu Ryki. Ich drużyna przegrała 1:2 z Orłętami Łuków, czyli zespołem, z którym rywalizuje o utrzymanie w IV lidze. Spotkanie, choć emocjonujące, zakończyło się wynikiem ustalonym już w pierwszej połowie.

Mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia gospodarzy. Już w 9. minucie po strzale Jakuba Wadowskiego i serii niefortunnnych odbić od Igora Belki i Bartłomieja Gąski piłka wpadła do siatki Ruchu. Chwilę później, w 36. minucie, Orłęta podwyższyły prowadzenie po szybkim kontrataku – Rafał Jaworski popisał się indywidualną akcją i zagrał do



Piłkarze Ruchu rozegrali dobry mecz, ale musieli przełknąć gorzcy porażki

Mateusza Eberta, który pewnym strzałem lewą nogą pokonał bramkarza ryckiego zespołu. Zaledwie dwie minuty później nadzieję Ruchowi dał Bartłomiej Bułhak, który wykorzystał dośrodkowanie Aleksandra Żmudy i głową zdobył kontaktowego gola. Było to jego 15. trafienie w tym sezonie.

Po przerwie kibice oglądali dużo walki, ale już bez bramek. Gospodarze skupili się na obronie wyniku, a Ruch próbował, jednak bez efektu. - To było ciężkie i momentami bardzo wyrównane spotkanie. Mielśmy swoje momenty, ale gospodarze wykorzystali błędy, które

nas kosztowały punkty - mówił po meczu Kajetan Nastalski, obrońca Ruchu. Jak dodał, warunki nie sprzyjały grze, - Murawa była śliska, deszcz utrudniał dokładne podania, a mecz był bardzo fizyczny. Gospodarze stawiali się na kontry i to im się opłaciło. My staraliśmy

się prowadzić grę, ale brakowało skuteczności i dokładności w decydujących momentach - przyznał zawodnik. Ruch ma teraz trudne zadanie. W kolejnym spotkaniu zmierzy się z liderem tabeli, Hetmanem Zamość.

ORŁĘTA ŁUKÓW – RUCH RYKI 2:1 (2:1)

Bramki: Gąska 9', Ebert 36' – Bułhak 38'.

Ruch: Belka - Kuchnio, Nastalski (46' Perekladov), Tchorzewski (46' Cholewa), Gąska, Głodek (46' Gałązka), Bł. Woźniak (87' K. Cholewa), Rafeld, Żelazko, Ba. Woźniak, Bułhak.

Żółte kartki: Nastalski, Bł. Woźniak, Ozóg (na ławce), Belka,

mp

IV LIGA

Wyniki 11. kolejki:

Łada 1945 Biłgoraj - Lewart 0:1
Janowianka - Granit Bychawa 4:0
Orłęta Radzyń - Tomasovia 1:1
Orłęta Łuków - MKS Ryki 2:1
Hetman Zamość - Motor II Lublin 3:0
Huragan - Start Krasnystaw 1:2
Bug Hanna - Tur Milejów 1:1
Lublinianka - Tanew Majdan Stary 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	11	31	38:6
2.	Lewart Lubartów	11	27	32:11
3.	Janowianka	11	23	30:14
4.	Orłęta Radzyń P	11	23	28:16
5.	Tomasovia	11	21	23:14
6.	Łada Biłgoraj	11	21	29:10
7.	Lublinianka Lublin	11	18	25:15
8.	Start Krasnystaw	11	18	19:25
9.	Tur Milejów	11	14	21:21
10	Bug Hanna	11	10	20:23
11	Orłęta Łuków	11	10	11:22
12	Granit Bychawa	11	10	13:29
13	Ruch Ryki	11	10	20:32
14	Motor II Lublin	11	9	15:21
15	Tanew Majdan S.	11	6	10:30
16	Huragan	11	0	8:53

Rozmowa z Kajetanem Nastalskim, obrońcą Ruchu Wierzmy. Chcemy punktów, by zima była względnie spokojna



Gracze Sebastiana Kozdrója mieli duże pretensje do sędziego przy bramce na 2:0 dla żółto-czerwonych

W A przed Wami lider...

- Hetman na pewno będzie ciężkim rywalem, który pretenduje do awansu. Ale skoro udało nam się z Radzyńem, to dlaczego mielibyśmy nie powtórzyć niespodzianki z Hetmanem? Wiemy, że musimy zagrać bardzo konsekwentnie w obronie i wykorzystywać każdą sytuację. Każdy z nas ma świadomość, że to będzie sprawdzian charakteru. Chcemy pokazać, że potrafimy walczyć z najlepszymi.

W Zdajecie sobie sprawę, że to teoretycznie najtrudniejszy rywal w tej lidze.

- Oczywiście, że tak. Hetman to naprawdę poukładany zespół, który nie wybacza błędów. Ale też już wiele razy pokazywaliśmy, że z drużynami z czołówki potrafimy grać dobrze, zwłaszcza na własnym boisku. Będziemy się starać o punkty. Nie mamy nic do stracenia, więc możemy zagrać odważnie. Taki mecz może nas tylko wzmocnić. Liczę, że kibice pomogą nam głośnym dopinaniem, bo to będzie ważne spotkanie.

W Końcówka rundy. Musicie coś zdobyć, żeby zima była

spokojniejsza.

- W dole tabeli jest duży ścisk. Na pewno potrzebujemy przynajmniej sześciu punktów, żeby spokojnie przepracować zimę. Każdy z nas wie, że końcówka rundy będzie kluczowa. Nie możemy pozwolić, żeby stracić koncentrację. Chcemy zakończyć ten rok pozytywnym akcentem.

W Wierzycie, że się uda?

- Gdybyśmy nie wierzyli, to pewnie dalej gralibyśmy w Klasie Okręgowej. Wiedzieliśmy, że lato nie będzie, ale damy sobie radę. Ta drużyna ma charakter, a takie mecze jak ten w Łukowie mogą nas tylko zbudować. W szatni jest wiara i determinacja. Wierzmy, że wkrótce punkty wrócą na nasze konto.

W Fajna ta czwarta liga?

- Pewnie, że tak. Dobrze jest pograć na wyższym poziomie, na lepszych boiskach i z zespołami, które mają renomę w lokalnej piłce. To dla nas wszystkich duże doświadczenie. Każdy mecz uczy nas czegoś nowego. Mam nadzieję, że zostaniemy tu na dłużej i będziemy się rozwijać jako drużyna.

mp

Koło PZW Ryki podsumowało rok wędkarski. Mają nowe władze

W sali konferencyjnej OPS w Rykach odbyło się coroczne, zamykające sezon wędkarski 2025, Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Członków Koła PZW Ryki.

Spotkanie rozpoczął ustępujący prezes Robert Ziemianek, witając zebranych i składając hołd minutą ciszy wędkarzom, którzy odeszli, „łowiąc już teraz w najrybniejszych wodach wszechświata”.

Zgodnie z porządkiem obrad wybrano przewodniczącego i sekretarza zebrania. Funkcje te objęli Robert Ziemianek i Piotr Janic. Komisja mandatu przygotowywała się do stwierdzenia prawomocności zgromadzenia. W międzyczasie prezes Ziemianek wraz z Włodzimierzem Żurkowskim z Zarządu Okręgu PZW Lublin wręczyli puchary i dyplomy dla sześciu najlepszych wędkarzy Koła za rok 2025.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

1. Mirosław Kowalski – 53 pkt
2. Krzysztof Salamończyk – 58 pkt
3. Piotr Janic – 63 pkt
4. Robert Kajzer – 69 pkt
5. Sylwester Jurkowski – 79 pkt
6. Bogdan Radzik – 85 pkt



Od lewej: Włodzimierz Żurkowski (zarząd Okręgu PZW Lublin), Mirosław Kowalski, Krzysztof Salamończyk, Ryszard Śmigiel, Piotr Janic, Sylwester Jurkowski, Bogdan Radzik, Zdzisław Wojtasiewicz, Marian Celiński, Sylwester Lemieszek

Po stwierdzeniu prawomocności zebrania, prezydium przedstawiło sprawozdania z działalności koła. Prezes Ziemianek, przywołując 68-letnią historię PZW Ryki, podkreślił potrzebę pozyskania nowych członków do zarządu i innych organów koła. Zaznaczył również, że w 2025 roku Koło zorganizowało aż 14 imprez wędkarskich, a wszystkie odznaczenia okręgowe były już przyznane dotychczasowym członkom.

Po dyskusji nad sprawozdaniami przeszli do głosowania nad absolutorium dla ustępującego zarządu. W kolejnym punkcie porządku obrad dokonano wyboru prezesa i członków organów koła. Robert Ziemianek wyraził zgodę na kolejną kadencję, zastrzegając możliwość przekazania mandatu w razie po-

gorszenia stanu zdrowia.

W wolnych wnioskach prezes Ziemianek poinformował o zdjęciu 50-metrowego zakazu połowu na stawie w Nowodworze od służby piętrzącej wodę na Świnie w okresie 25 sierpnia 2025 – 30 czerwca 2026, decyzją Marszałka Województwa na wniosek dyrekcji Zarządu Okręgu PZW w Lublinie. Ponadto członek Koła Mirosław Kowalski wnioskował o uwzględnienie wyników pozostałych zawodów 2025 roku w roku kalendarzowym 2026, co zostało przyjęte.

Zebranie zakończyło się serdecznymi życzeniami prezesa Ziemianka – zdrowia, sukcesów wędkarskich i Bożego błogosławieństwa w trudnym czasie.

Nowy skład władz Koła PZW Ryki prezentuje się następująco: ZARZĄD KOŁA

Prezes: Robert Ziemianek
Sekretarz: Piotr Janic
Skarbnik: Krzysztof Salamończyk
Gospodarz Koła: wakat
Członek: Zygmunt Lech

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Mirosław Kowalski
Wiceprzewodniczący: wakat
Sekretarz: Ryszard Śmigiel

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący: Sylwester Lemieszek
Wiceprzewodniczący: Marcin Komar
Sekretarz: Marian Osiak

Rzecznik Dyscyplinarny:

Mirosław Lemieszek

mp

RYK